XVI

Stare koło piosneczki Dz. lit. z 1861. Jeszcze K. B.

Jeśli kiedy mię pozorna
Łza w twoim się zaperli oku
Dziwna smutna niezgadniona
Z smutnych zagadek natłoku,
To powodu łzy nie pytaj,
Mnie jako mgła powiewna
Przyjmij gościa i powitaj:
To ma dusza zmartwychwstaniona!
O Aniele! w twej źrenicy
Niech nie znajdzie zimna lodów
Nie zabij jej wędrownicy
Co gdzieś przyszła z antypodów.
Z drugich światów dusza przenosi
Wiesza, by z swoją mieszać
Moja dusza na tym świecie
Jakże jej nie z tobą być!

11)

Nowacki Dziennik liter. N. 35 z 2 Września 1854.

O muzyce w Polsce przez L. D[illegible]. (C. D.)

Epoka czwarta. 1648–1778. Huk armat i roz-
głos trąb wojennych przygłuszały przez ciąg tej
epoki muzyczne dźwięki. Królowie nasi jed-
nie tak liczną i nie tylko doskonałą utrzymywa-
ją muzykę na dworze. Jan Kazimierz gdy
w młodości awanturniczym sposobem został
we Francji więzionym, sprowadził sobie mu-
zykanta co mu uprzyjemniał więzienne
chwile, utrzymywał na swoim dworze
dość liczną kapelę ale ta już nie sprostała
owej ojca i brata. Jan III miał liczną kape-
lę w Żółkwi której przewodniczył Jacek
Różycki, a Marya Kazimiera słynną
była ze swej muzykalności. Kiedy Sobieski
szedł pod Wiedeń, przysłała jej żona cesa-
rza Leopolda fortepian, z [illegible] o jej [illegible]

w zasłużonym liściu obcym znanym muzy-
talentom w muzyce, świadczą szałnotę w
udzielaniu mężia a przybywającego pow-
ścia marszom tryumfalnym. Mistrzem
kapeli Augusta II był Franciszek Benda-
rach, a później wszedł do tegoż dworu ja-
ko kompozytor nadworny Sebastyan Bach
który chociaż podobno ciągle w Saksonii
bawił, wykształcił jednak wielu muzyków
polskich a między tymi Wincentego Lessla,
późniejszego dyrektora muzyki na dworze X.
Adama Czartoryskiego, pom. zob. autora
kilku operetek polskich (um. około r. 1820)
"August III powiada Kitowicz w swoim
opisie, kochał się w orkiestrze czyli ka-
peli do której dobierano mistrzów śpie-
waków i śpiewaczki w całej Europie naj-
sławniejszych. Ta orkiestra grała często

Królowi na jego pokojach w dniu galowym, po kościele, w których się król na nabożeństwie znajdował i na operach, dobierając do niego na wspomniane opery kapele różnych panów mianowicie Wielhorskiego kuchmistrza litewskiego i X. Czartoryskiego kanclerza W.X. litewskiego. Także liczba muzykantów grających operę liczbę 100 przechodziła. Te opery wielkie odprawiały się dwa razy w tydzień wtorek i piątek – A lubo dla wielkiego kosztu jedną operę grano przez pół roku po którym król bywał na każdej punktualnie dając tak każdej do sobie w widoku w jednej półrocznej z operą razy i siedział w loży nieporuszenie przez trzy godziny a czasem i dłużej trwającej opery i dziwno, że go nie nudziło powtarzanie zapatrzonego spektatorom".

Stanisław August nie tylko sam dbał o

Kapelę nadworną ale i panów polskich zaczęto do wspierania koncertu muzycznego, którym się też szczerze opiekowali i Ogiński, Wielopolski, Radziwiłł, Lubomirski i inni. Śmiało muzyka zaczyna się coraz bardziej szerzyć w polskiej publiczności i najświetniejsi muzycy włoscy przebywają w Warszawie.

O najlepszą muzykę kościelną starają się ojcowie jezuici. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. przedstawiają w kościele S. Piotra i Pawła w Warszawie 1672 wymienieni ich śpiewacy Dyalog pobożny niesłychanym dotąd sposobem to sce-nicznym śpiewaniem. Z ich grona piszą o muzyce ks. Lauxmin Zygmunt i ks. Albert Tylkowski.

Najznakomitszym jednakże w tej epoce

Kompozytorem w muzyce kościelnej był żyjący za Jana III ks. Grzegorz Gorczycki kapelmistrz orkiestry katedralnej, potem kapłanów zwanych. Zachowane jego partytury zadziwiają dziś pięknem, siłą i prostotą, oryginalnością, natomiast wyrażają jakieś religijne natchnienie, co może jego uznana zaświadcza jego kompozycje na tym stopniu, że po dziś dzień obok najznakomitszych kompozycji kościelnych wykonywanemi bywają.

Przy kościele katedralnym ś. Jana w Warszawie utworzona się kongregacja muzyków, która organizuje dyplom Augusta II z r. 1669. Dyplomem tym nakazuje król aby wszyscy muzycy z profesyi w Warszawie zamieszkali poddali się pod dyrekcyę starszego muzyki tej kongregacyi, za jego rozporządzeniem na

Donatschi w obchodzie Bożego Ciała obchodzonej procesjach i uroczystościach Kościelnych grywali, aby wynajmowali starszemu każdego ołtarza, gdzie do grania mają tymi będą i po tynfie za każdy takt zapłacili; aby rzemieślnicy pod karą nie przeszkadza-li w zarobku muzykom z profesyi; aby obcy muzycy do Warszawy przybywający opowiadali się starszemu tej Kongrega-cyi i płacili do skrzynki po dwa złote na miesiąc. Dalej rozporządza także Dyplom aby się kontraktowe między sobą nie oszukiwali i jak w razie sporu ka-rani być mają, aby nie przechodzili pod Dragonom, aby nie grywali z nienale-żącymi do Kongregacyi a przedewszyst-kiem z Żydami, aby się nie używali nawet żydowskich instrumentów

aby nie przyszli pod najsrowszą karą w
żydów. Natomiast kasy król naprzód tym
dyplomem wszelki przywilej jakiby któkol-
wiek by do prosił przepisom tego dyplo-
mu, chociażby i z Królewskiej Kancelaryi
wyjaktał.

Opraka piąta 1778-1830. Z początku
panowania Stanisława Augusta zaj-
mowała publiczność warszawska opera buffa
a gdy się tejże ciągłem powtarzaniem tych
samych reprezentacyi znudziła zaczął się
z baronem Lilientaum dyrektorem tej
opery komendant Królewski a później
starosta Piaseczyński Ryx do sporu.
Dziś opera seria dla której urobiono
go się z nami. Na przedstawienie
opery "Dido" Paiziella sprowadził Lubomirski
Marchesi ubiory za 50000 zł. Później

objęli Igreckiego poświęcona przedstawieniom
niemych wszelkiego rodzaju. Francuz
Montbrun, który się przedtem
trudnił dawaniem lekcyj muzyki w
Warszawie i był nauczycielem sław-
nej śpiewaczki Maillard, który to on,
rozpoczął natomiast wystawiać ~~pi~~
~~erw~~ pierwszy raz w Warszawie i operetkę
Dwaj strzelcy.

Montbrun kierował bardzo dobrze
teatrem i za jego przyczynieniem się przed-
stawiono w 1778 pierwszą polską operę:
„Nędza uszczęśliwiona." Do której to opery
słowa z Bohomolca przerobił Bogusławski;
zaś muzykę napisał Maciej Kamień-
ski, który utworzył później i kilka in-
nych operetek polskich.

Po tej pierwszej próbie przedstawiano

przez jakiś czas operetki z francuskiego i dwie
nowe operetki Kamieńskiego „Prostota
cnotliwa" i Wiejskie zaloty. a w r. 1780
zjechała do Warszawy wyborna włoska opera.
Wówczas chwycił się Bogusławski śmiałego
pomysłu aby artyści którzy tę operę włoską
najlepiej przedstawiali i z publicznością najw
ulubieńszymi byli, przedstawić po polsku.
Śmiałość tego pomysłu zastraszała nawet Króla
troskliwego o powodzenie polskiego teatru.
Ale przy pomocy kapelmistrza Królewskiej
orkiestry Gaetano (który napisał później
operę „Żołnierz czarnoksiężnik") wypadają
te przedstawienia najpomyślniej
publiczność przyjmuje je z prawdziwym
zapałem. Odtąd rośnie wśród artystów i w
publiczności zamiłowanie, coraz nowe
pojawiają się opery i operetki, tak

oryginalne jak i tłumaczone lub przerabiane z francuskiego, włoskiego i niemieckiego, Bogusławski objeżdża wszystkie większe miasta polskie, gdzie między innemi przedstawieniami i operę polską dając a przez Mac. Kamieńskiego wzbogacając tę naszą operę ~~[illegible]~~ pomiędzy innymi Elsner Kurpiński i Stefani (ten ostatni autor muzyki Krakowiaczy i Górali Bogusławskiego).

Wskutek tej górujące nad innemi talent i gorliwość Elsnera. (następujące życiorysy.) W czasopiśmie Sołtykowego podaje on wiadomość o łatwości użycia języka polskiego do muzyki, w Lipskiej gazecie muzycznej zamieszcza artykuł. Dzieje opery polskiej, wydał Dzieło o rytmie miarowości i metryczności języka

polskiego (: Druga część tego dziełka z powodu czynienia długo w rękopiśmie nim się nareszcie pokazała w Bibliotece Warszawskiej r. 1846) i wyborne dziełko Clementiego „Początki muzyki dla uczących się śpiewu z rozłożeniem na 3 klasy. Nadto istniało u nas dalej Instytutów których celem było opiekowanie się muzyką kościelnej liturgicznej, założona przez Franciszka Kratzera w Warszawie szkoła śpiewaków, która miała kilka dobrych uczniów nie długo trwała. Instytut muzyczny przy kościele ewangelickim w Warszawie założony w którym wykonywano wielkie muzyczne utwory także nie długo i podobnie rozwiązało się w lat kilka towarzystwo muzyczne które natomiast w r. 1815 powstało.

potem wydziała Elsner muzyki w szkole Dra-
matycznej, która się zmieniła potem w In-
stytut Deklamacji i muzyki w organizacji
elementarnej szkoły muzyki w wreszcie
naukowo Konserwatoryum muzyki
przy uniwersytecie warszawskim.
Przy tym wydziale Uniwersytetu Warsz-
był wydział nauki sztuk pięknych, który się
dzielił na oddziały powierzone przed-
szym Komitetem. Jednym z tych oddzia-
łów był oddział muzyki czyli konserwato-
ryum muzyki ustanowione staraniem Els-
nera r. 1821 a w r. 1826 reorganizowa-
ne. Elsner był tu rektorem i profesorem
kontrapunktu i kompozycji muzycznej a
obok niego było siedmiu nauczy-
cieli śpiewu, fortepianu i organów, do in-
strumentów smyczkowych, d. Dabeli

drewnianych i blaszanych metalowych, do fortepianu, do śpiewu i nakoniec do wiolonczelli i kontrabasu. Nauka była rozłożona na dwa letnie kursa. Prócz kompozycji i kontrapunktu których się uczono w trzech latach kursu. Instytut miał własną stałą posadę i wysyłał nawet uzdolnionych uczniów na koszt publiczny za granicę. Takim przez ten konserwatoryum za granicę wysłanym uczniem był także znakomity muzyk Tomasz Nidecki późniejszy dyrektor muzyki w teatrze wiedeńskim przy Kärntnerthor — wyszedł zaś wielu znakomitszych muzyków jak: św. Nidecki, Józef Stefani i inni zostali. Instytut konserwatoryum wraz z uniwersytetem po r. 1830.

Obok Elsnera wystąpił w tej epoce Karol Kurpiński. On to najwięcej pracował nad podniesieniem opery naszej (biografia w dziale).

Oprócz tego w tej epoce żył na dworze carowej Katarzyny i był kapelmistrzem jej nadwornej kapelli polak Berezowski, urodzony na Ukrainie, po którym pozostało wiele oryginalnych kompozycji. Drukiem ogłoszony był z jego utworów 1 śpiew przed ołtarzem. natomiast cały szereg psalmów „Pater noster" i inne jego utwory są przechowane we wspomnianej kapelli i tamże wykonywane; [illegible] podziwiane zwiedza- jących Rosyę cudzoziemców

Należy tu wspomnieć o wydanych przez Tow. przyjaciół nauk „Śpiewach histo-

wyjątek J. U. Niemcewicza między którymi odznaczają się szczególnie utwory muzycz. ne Karola Kurpińskiego, Franciszka Lessla który był uczniem Haydna i Marji Szymanowskiej — Dzieje o X Ant. Radziwiłła wiolonczellisty (muzyka do Fausta) wreszcie Karola Lipińskiego

Epoka szósta od r. 1830. Uczniowie Elsnera i inni muzycy młodzi i innym narodom przewyższając nas w tym kierunku. a nad wszystkimi góruje Chopin co nie tylko naszej ale i całej tegoczesnej przoduje muzyce. cet.

W tych to najnowszych czasach należałoby określić osobno stan muzyki w poszczególnych dzielnicach dawnej Polski ale brak odpowiednich organów i brak wszelkiej w tej dziedzinie komunikacji

nie stawia nas w możności wypowiedzieć temu zdaniu. W Warszawie, która nam wypracowała Chopina, kształcił się pod Elsnerem równocześnie z Chopinem Feliks Dobrzyński ur. 1807 na Wołyniu. Który pisał w każdym rodzaju na piano, nader wiele kwartetów do symfonii, oratorjów i oper.

Po nieocenionej pamięci Kurpińskim w latach 1820 i 1821 wydawał Tygodnik Muzyczny, w 1836 wychodził „Pamiętnik muzyczny” redagowany przez Józefa Cichockiego a w r. 1841 wychodziły poszytami różne kompozycye po większej części modnych i śpiewy, który to zbiór miał tytuł „Flora” i przy którym wychodził Dodatkowo Dziennik muzyczny Zefir. Biblioteka War-

szkoła zatomiec umieszcza co chwila
artykuły o muzyce, wszystkie prawie spó-
źno gruntownie muzykę znającego Józefa
Sikorskiego, jednego dziś może męż(?)ie
co jak widać z jego artykułów studyo-
jest z prawdziwem zamiłowaniem na-
szą muzykę zna, jej piękność i ma
barwne oko na tenże niepewność. Pięk-
ne są też umieszczane po różnych
czasopismach artykuły o muzyce
Kazimierskiego. Także w Bibliotece wy-
chodzi Dziennik Muzyczny wy-
dawany przez Ignacego Krzyżanow-
skiego i Feliksa Weissa. Więcej
znak i zamiłowania muzycznego obu-
dził też Moniuszko.

W Krakowie istnieje szkoła muzy-
ki przy Akademii Technicznej stycznia

tu obok tajemniczy organista Gorzelkiewicz.
We Lwowie wielkie w ogóle w muzyce
zamiłowanie pod wpływem dobrego
smaku tutejszej publiczności szerzyło się
przy tutejszej operze niemieckiej, naj-
znakomitsi śpiewacy do oper w Niemczech.
Istniało tu przez lat kilkanaście towa-
rzystwo muzyczne pod nazwą Musik-
verein, któremu nie zbywało, inna
można nadzieję w szczególnem
związku towarzystwo które się ma z
czasem w konserwatorjum rozwi-
nęło, a które powstało za stara-
niem Jana Ruckgabera osiadłego
tu od dawna nauczyciela muzyki,
którego gorliwości Lwów wiele ma
do zawdzięczenia. Uczeń Ruckgabera
Marceli Madejski ur. w Kaimowie

r. 1822 [illegible] (+ 1886?) jest kompozytorem wielu polskich pieśni do śpiewu w kościele, to nadzieja utworów przed [illegible] [illegible] [illegible]. Wybornemi jego polonezy i innemi tonami, [illegible] a między tymi piękny [illegible] na temat znanej kolędy „W żłobie leży” zyskały [illegible] najpoważniejszych organów za granicą. Utwory jego za w kraju najulubieńsze [illegible] w [illegible] polskim [illegible] na- [illegible]. Również piękne są pieśni pol- skie [illegible] na [illegible] X. Kazi- mierza Lubomirskiego. Także z pol- ków za granicą [illegible] oddaje się [illegible] temu kunsztowi. Nie na- powiada Stefan Witwicki — miast we Francyi gdzie [illegible] [illegible] [illegible]

jednego metody muzyki Polaka. Mię-
dzy tymi odznacza się po Chopinie
po Antonim Kątskim, Albert So-
wiński który jest także autorem
~~kt~~ krytycznego zarysu dziejów muzyki
naszej umieszczonego w jednem z
pism zbiorowych Leonarda Chodźki.
Dalej bracia Kątscy, Szczepanowski,
Samuel Kossowski wiolonczelista.
bracia Wieniawscy ale nad nimi
wszystkimi górując Chopin (następuje
biografia). Potworzył on w kompozy-
cji nowości ~~niezwykłe~~ niesłychane które się przed-
tem zdały niemożliwemi a które po
nim zaczął naśladować cały świat
muzykalny. Wypatrywano co on
utworzy i pominąwszy przy muzyce
zaniedbywał tytuły jego utworów

przetrzano, przędą za nim najwyższej so-
naty, ballady, allegria scherza a nawet
mazury i polonezy. Kunsztowną formą
jego poezyj zachwycała całą muzykalną
Europę a on czerpał im coraz nowości
jak z zaczarowanego źródła czerpał
im garść prostych a nader pięknych
melodyi i zaczarował ich wdziękiem słu-
chającą Europę i dziwili się muzycy i
niemuzycy Europejczycy z jakiego to
zaczerpnął źródła. I dowiedzieli się
zdziwieni że to są pieśni ludu
polskiego. Niemcy i inni muzy-
cy wzięli się także do obrabiania
naszych mazurów polonezów i dumek
jak tylko zdołali dobrawszy się do nie-
przebranych skarbów ale nawet w
tych skarbach były dla nich nie

do zgrzytania zębami, nierobili żo-
bić żeby na Tropinach nie dobrawszy
się do Ziarenka.
Od krótkiego Dziejów naszej muzyki
który wieda z czasem po pozostałych
wiadomości źródeł pamiętników prze-
glądaniem bibliotek i archiwów
można wspomnieć. Następnie po-
dany wiadomość o muzyce w Zygmuntów.
Dziennik liter. N. 3 z 6 Maja 1856.
W Stanisławowie przedstawiono operę „Lukrecya
z Lammermooru" i „Lukrecya Borgia"
Dyrektorem opery polskiej grywanej
przez aktorów trupy p. Borkowskiego
jest pan Szlagowski Kapelmistrz.
obie opery udały się dobrze.
Nadworna Kapela w Romanowie
(Józef August) [illegible]
Hr. Ilińskiego której wszystko rozpadła
Dz. Lit. N. 23 z 6 Lipca 1856.

Rozmaitości (Z pamiętnika S. J. Ochockiego)
po opisie pewnej [illegible] z towarzyszami, między któ-
rymi byli Lessel i Gertke, Dobrzyński na
skrzypcach, Nieder na klarynecie
Czerwenka na wiolonczeli, Lande na
kwartwioli, Bajer na flecie, Sołecki
na fagocie, Wassermann na waltorni.
Po tych artystach została wyborna muzyka
którą dziś posiada hr. Henryk syn jego stryjem.
p. Senator miał orkiestrę sporą złożoną z akto-
rów sprowadz. z Petersburga, miał balet
z [illegible] złożony, oprócz tego zaciągnął
jeszcze z Węgier operę niemiecką. Śliczna
i bardzo wspaniała garderoba sprowadzona
była z Wiednia a według potrzeby uzupełnia-
ła się na miejscu. Hr. Henryk syn senato-
ra rozprzedawszy [illegible] publicznie majątek [illegible]
[illegible] 1787. Mu-
zyka składała się ze 100 kilku ludzi grających
na instrumentach a 30 śpiewaków.

Dzi. l. N 33 z 31 Lipca 1856.

Do Nikodema Biernackiego.

Niemnami z daleka przedzieramy się mile.

~~Oto szczęścia zbyliśmy w dwa akordy pieśni:~~

Dwa akordy pieśni,
Obydwa na wielkiej strunie mogiły
Braciaśmy kolaśni.
Świat złamał nam w drzazg wino dziejo kojne
Dziś już pełna waza
Słyszyż się teraz nam pieśni spokojna,
Z tej ognia z żelaza.

Wł. N. (jeżyki)

Wł. N. przysłał do Dziennika wspólnie w chęci ożywienia gry skrzypka, tymczasem go nie zastał. Napisał wiersz przyjęty.

Dz. l. N 44 z 26 Sierpnia 1856.

Sztuka dramatyczna w Polsce przez J. I. Kraszewskiego.

Dla czego w Polsce nie rozwinęła się literatura dramatyczna i co spowodowało w środku 17 wieku upadek jej, upadek z którego się podźwignąć nie może ani dotąd pomimo przyczyn rzeczy i talentów nastręczających się obfitych? ważnem zda mi się pytaniem.

Najlepiej go wyjaśnia fakt, który z pracowitością szczegółowej zebrał ks. W. Wójcicki (Teatr starożytny w Polsce. Warszawa 1841 tomów dwa. Ale wyposażony szczegółami i liczbami drobnostek na całość oka nie rzucił i znaczenia jej nie wyjaśnił.

Przedstawienie szeregu wypadków przeszłych prawie, dziwnych, już zapomnianych, niemile czynności i stworzenie zdradzone z nudną zamęczeniem, wielka możność się wszystkie mieścić.

Na przymiotach widzimy niemal u wszystkich ludów najemne piosnki, najważniejsze

i niedojrzałego dramatu przy stosowni mogła.
U Słowian na weselach na ~~tryznach~~ tryz-
nach pogrzebowych pierwotne zwyczaje natu-
ralne przy nich się ukazują. Mamy ślady tej
wędrownej, religijnej komedyi w na-
zwaniach Drużbów, starostów, podkomorzych
a szczególniej państwa młodych księżna i
księciem. Cały ten zwrot wygląda na
dramat a w niektórych miejscowościach
pozostały sceny tradycyjne przy porwaniu
narzeczonego, pożegnaniu młodej, wstęm-
pej przez świetlicę itp. Również można
mniemać że owe gonitwy i tryzny przy
stosach z piosnkami były zaczątkiem religij-
nych dramatów. W niektórych okolicach
Rusi naszej mamy jeszcze święto Kusta
(wiosny) z wystąpieniem w niem dziewczy-
ny, przystrojonej w zieloność i stosownemi

pieśniami; towarzyszące tańce należy także topie-
nie Marzanny i inne tego rodzaju sceny.
W pieśniach ludowych także spotykamy
ułomki jakby dramatycznych obrzędowych
przedstawień w których występowały po-
staci legendowe. Znać z tego wszystkiego
że Słowianie i Litwa mieli także zaczątki
pierwotne do sztuki dramatycznej, jako
i inne ludy, że początki jej rozwiły się i na
naszym zagonie, ale je nieprzyjazny
wpływ katolicyzmu przygłuszył.
Z wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej
duchowieństwo usiłując bądź zawrzeć
na miejsce w pogaństwie używanych,
ceremonii starało się wszędzie wprowadzić
inne miejsce religijne znaczenie.
Kościoły wszędzie budowano na gruzach
świątyń, ba nawet oczyszczone i po-

tegoczesnej kontynuacji w nich odprawia-
no nabożeństwo. Poświęcano smętarza,
starano się wszelako walczyć z dawnemi
obyczajami, opromieniać je tylko zna-
czeniem religijnem, oczyścić nie-
zmierzające do przemienia tego, czego całko-
wicie najtrudniej się zawsze wyrzekać.
Tak w weselnych ceremoniach, w po-
grzebowych pozostawiono do dziś bez liku
praktyk, wytrzebiając pogańskie zabo-
bonne i guślarskie ceremonie a dawa-
jąc tym, które niewinnie potrzebę na-
tury ludzkiej zaspokajają lub symbolizują,
więcej stan duszy napojonej tęsknotą.
Zatrzymajmy się więc nad owymi obrzędami pochowania
zmarłych, obchodach Zielonych świąt (Kusta)
którym imię u nas dano z pogańskiego
święta przeszło, poniekąd przerobionego.

Naturalnie wszelkie pokazanie do scen, przy-
dania odpowiedzi, wykładania mnóstwa
zwierzęcy, korony, który był płaszczem
ofiarnym i tp. Do tych dramatycznych
przepisów kościół przydał a nawet zaleco-
wał dodanie słowne lub wierszy zapowiada-
cych scen religijnych, które były proste
rozwinięciem scenicznem niepełno wielkich
scen od których się przyłączania, po-
stępując i narracji. Tak więc wszędzie i
u nas odgrywano małe dramata Naro-
dzenia Pana potem dyalogi o męce
pańskiej niebawem obszerniejsze się
wystawy nieprzystojne na smętarzach
przed kościołami i po kościelnych kruchtach.
Z tego wyrodziły się później nadużycia
nieposzanowania świętości miejsca i
władza duchowna zabroniła tych przedstaw.

Pozostały z niej tylko urywki i porządek.
Pieśni niektóre kolędowe przedstawiają
jednak pełne są wzmiankami tych obrzędów
wspomnianych, tak jak śpiewane dotąd
Gorzkie żale są odblaskiem dramatu
wielkiego tygodnia.
Pierwsze kronikarskie wspomnienie
o teatrze wytyka nam Maciejowski
a za nim Wójcicki z Kadłubka,
który, powiada, wspominając się
po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego
stronnikami panowie zabawiali się sztuką,
aby do posiadania swego dzielnicami
z powodu zgonu niedoczekanego króla
przedstawionymi. Jednakże w Kadłub-
ku nie widzę coby ściśle tłumaczyło;
wprawdzie przywodzi on przez siebie
ułożony rodzaj dialogu, ale mowy

tam mamy zaledwo gdzie i dla kogo odegry-
wać mianowicie prostą bytkowe wiersze wy-
miony z treści tej poetycznej lekturowej
która w istocie dialogi przemyślane nam
znana przypomina. Może być wreszcie
że i z tym dialogiem zbawiamy, ale
gdzie na to dowód, niewątpliwie w
Katolickowej kościele (Hist. Kat. lit.
Dąbrow. 579)
Ważniejszym śladem z czasów teatru
w Polsce jest ustanowiony przez Wapowskiego
[illegible], list Papieża Innocentego III do
Henryka arcybiskupa gnieźnieńskiego
tyczący się igrzysk scenicznych wyprawa-
wianych po kościołach. Odnosi się on
niewątpliwie do dialogów i obrzędów
o intermediach, które zresztą wstawiano
ludzi.

Wyjątki z Maciejowskiego pamiętników
czyli też sam przywodzi kilka wzmianek
Długosza o teatrze z powodu zamordowania
Luitgardy (Lukardy) żony Przemysława
Wielkopolskiego Księcia, jakoby z jego na-
tchnienia przez dworzan i sługi zamordo-
wanej. Ale i tu w przytoczeniu tekstu
historyka zaszła niedokładność, gdyż
Maciejowski przywiedziony pisze, jakoby
na teatrach publicznych w onej Przemy-
sławowi wyrzucano historyę biednej
żony jego; o czem jednak wcale jest
w Długoszu (Lib. VII – 801-802. Oto
słowa dziejopisarza:
„Powszechna zaś podejrzenie (na Przemysława)
powstrzymana za śmierć Lukardy rzu-
sta, i zapewniona sprawcom niegodzi-
wego zabójstwa bezkarność. Lecz

publicznie do naszych czasów śpiewane pieśni, wspominają księżnę Lutgardę, gdy się już od męża na śmierć przeznaczoną przeczuwała, żałośliwemi zaklinającą go modły, by nie dozwolił życia odbierać kobiecie i żonie niewinnej, by jej dla bojaźni Bożej, dla czci małżeńskiej stałanej książęcego domu, dozwolił do rodziców powrócić, chociaż w jednej ubogiej koszuli; ofiarując się wszystkim pogodnym znieść los choćby najnędzniejszy, byle jej przy życiu pozostać dozwolono. Zbrodnię zaś Przemysława księżę ozdobił tajemną ~~zwierzchnią~~ i wieczną pokutą milczeniem a powodu niewiadomy wspólnikom i w ciemności zapadniona. Ale z Bożej woli w publicznych i pospolitych mowa wierszach, na swe pohańbienie ujrzał

ją śpiewano, co i do naszych jeszcze tego czasów i do dziś dnia śpiewają o niej ten czas."
Wzmianka ta więcej nie odnosi jak wi-dzimy z tego do czasów Długoszowych do XV wieku, niżeli do końca XIII. Wątpię by jakikolwiek biskup pozwolił przed sobą publicznie w znacznie pokaźniejszem śpiewać. Pieśni mógł go gdzie spotkać też form ale myśl-nie w teatrze śpiewać by mu jej nie zmieniono.
Słowa te jednak Długoszowe równie jak potwierdzony przez Wojciechowskiego Bielicki i Wielkiego krakowskiego z XIV wieku zarzewie dorzucą, że całe dramatyczne w polsce w wielkim musiały być używane po zamkach

pańskich i miejskich. Przy zabawach obycza-
jowo na wpół niemieckim wpół sło-
wiańskim występywali Rivarii,
białorankowie i inne figury zabawiające
często nieprzystojnemi żartami słucha-
czów. W czasie świąt także obchodzeni
domy [illegible] z szopką i gwiazdą, mu-
zykanci, śpiewacy, tańcem zapraszano.
teraz już zgalicyowano jak dzisiaj ale to
zaprawdę nie było przeglądu [illegible]
bo powodziło nam było z razu. Sam teatr
którego pierwiastki widzimy z tych śladów
[illegible] tkwiąc by tył w samym
źródle, dla czego się u nas rozwinąć
nie mógł i świetniej nie zapowia-
niemnt, Tadeo [illegible] [illegible]
wyszarowany w [illegible] [illegible] i
charakter naszego [illegible].

Najprzód Polska nie we wszystkiem co
czyniła z dla tych gła scenę zewnętrzną i
pozostała by ją kiedy widowania i sztuka
wielce obchodzić i zachwycić mogły;
dramat jakikolwiek czynny, przedsta-
wiony na scenie brano zaraz do serca
jako rzeczywistość — i jak ta Polska spó-
łeczność gotowi zawsze byli w drodze ustrze-
lić do aktorów reprezentujących niena-
wistne im partie. Nie można
było z taką publiką żartować.
Wiele też rzeczy, czynności, myśli nawet
zakazywano by nie dozwolono wystąpienia
na deskach scenicznych. Pierwszych wy-
padków prawie stałych strona
śmieszności charakterom dodających nie dawano
Najnaturalniejsza poetycz jaka w czasach
gdy przez niepokoju wymagano się porządek

na wzorowo był Włoch, doktor Drwomski
Dał tyś więźniowy żebrak ...
Rychłoś było rozbawił na Deskach Królów
Szacela świętów i świętych mieli
władzca, który wznosi się ponad
czym nikomu z siebie czynić na
Dał pośmiewiska, coś dopiero nie
gdyby wiecz szła o jego imię o Dzieci
o życiu Tamowny te świętości i tajemnice
które obdarła e ... prześladowania
i ... prowadzi.
Jeśli Dionizyński pisał o wymienia-
nym powołaniu tego teatru religijnego
u nas z opowiadań pątników od
miejsc świętych powracających, czy-
tym jest dowodem niezaprzeczonym
na większym i niedość tego faktu.
Oznaczenie teatru o których Diagoras

wspomina o których mowy, natomiast
Synodalne z przeszłości XV wieku ja-
kiemi byłyby łatwo odgadnąć z tego coś-
my wyżej powiedzieli. Ubierano się
na nich świecami, śpiewano lekcje
pisanemi jak pap. o duchowieństwie
odgrywano dyalogi i komedyje po-
ciesznie wspominano ale apostoła ro-
na obecnie nawet przytomnie, Kleszczy
z tego mierząc etc. ale to wszystko
formy artystycznej nie miało i
było przeznaczone dla mieszczan sza-
wiedzi.
W XV wieku już mnóstwo miasto
było dyalogów na różne uroczystości
jednoaktowych. W przeszłości XVI wie-
ku już się rozpowszechnia pisarz pom-
niki których lepiej o sławie [illegible]

zyzić darnelcyę.

W r. 1500 wspomniany znajdujemy Dzielny Dominikański wielkiej godności ten sam i sprawia który w r. 1530 roda. gonienie z Kolonii przez Dominika ... świetniej miadziali do wielkiej ruchy umysłów — rozpoczynającej się wpośród Chrześcijańskim do Jeruzalem a książęcy pogrobowna. Poddany Dziejów dzielny o nazwisku St. Jana w 1550 wspomina tylko Wojciecki. Do przeszłości 17 wieku — w którym 1600 Maciejowski Bernard, biskup krakowski; dla nas gorszka rozmowianów gretko gwarna dzielnym zabronie mniej rozwinięło się ono swobodniej.

Obok tego tem ludem że Dwór Królewski i akademia zabawiały się tamiecznie.

Te jednakże igrzyska ze względu tym formom przepychu mechaniki i rozmaitości, niż przyglądania się fizjonomii miały dramatycznemi utworami.
Takiego rodzaju dramat o Ulyssesa powrotu do domu w r. 1516 odegrany na zamku krakowskim w przytomności Króla i Królowej Barbary i z tego się domyślić jak bogaty był to przedmiot dla maszynisty i dekoratora, było wiele takich utworów.
W r. 1545 wydał po polsku Mikołaj Rej swój Żywot Józefów patriarchy dramatyczny z pisma świętego przypisany Królowej węgierskiej Izabelli. Lecz Rej w tej produkcji ani o krok współczesnych nie wyprzedził.

Najznakomitszą i ze wszech miar mimo
pierwszo względnie poprzedzających wielko
jest próba Jana Kochanowskiego
„Odprawa posłów greckich"
Równie oryginalną i udatniejszą się
próbą dramatyczną jest w 1587 wyda-
na tragedja „Jephtes Iephtes"
przez Jana Zawickiego. (Jefte)
(tłumaczenie) tragedja ta jest przekładem
z łacińskiego Buchanana a
nie oryginalnem przez Zawickiego
napisana. (nie ma więc co mówić)
Pierwszym co spróbował narodowego
przedmiotu był Jan Jurkowski
autor tragedji o polskim Scylurze
[illegible] w r. 1604. wydanej i gra-
nej [illegible] [illegible]
Wojnickiego.

Dalej do dramatycznej poezji można dodać Dialog (1618) o śmierci Katarzyny Księżny Koreckiej, który dramatu ma tylko formę, a raczej trenem na zgon jej nazwać się powinno. Niewiadomego autora „Mięsopust” albo Tragikomedyja na dni mięsopustne w r. 1622, jeśli miała za cel obrzydzenie pijaństwa, więcej jednak wydaje się przeznaczona dla rozbawienia. Dowcip niesforny, nieporywający. Należą do niej: Prolog, Rostera (gracz) Łapikufel, Sofista, Marsyas, Satyr i Astrolog, Geometra i gramatyk, Muzyk, Pielgrzym, Silenus, Bachus i Karczmarz, Histryk, Mieszczanin (ale nie powietrzny) i kilku chłopów. Dramatu nie było fabuły, przerzyna się szereg scen, ciągnie się i jako tako kończy nie przedstawiając żadnej całości, żadnej jedności akcji. — Po rozegraniu zabawy, klasków chłopka niech się wypić nie ośmieli.

Oczom najdziwaczniej do postaci wyrwanych z tego
świata podziemnego. Poznawano mitologiczne
symboliczne, bohaterskie nimi ożywiając się
dźwignąć coraz wyżej, ale ta mieszanina fan-
tazyjna dla ludu niezrozumiała, dla oświeceńszych
śmieszna ani fotografia ani oryginał dramatu
ani się przyczynić do jego rozwinięcia. W tym
rodzaju jest także mało znany dramat i Cudowne
wesele czyli Hymeneus Czarodziejski Antoniego
Wiśniowieckiego.

Mnożą się tego rodzaju wypadki w 17 wieku ale
po większej części niedorosłe i bez talentu.
Pierwej zaprowadzili je znowu Jezuici i Ka-
toliczni za Zygmunta III przy zwycięstwie, nie
obawiając się szyderstwa protestantów z przepy-
chem wyprowadzili na rynki i ulice obrzędowe
dyalogi zwłaszcza wielkiego tygodnia. Jezui-
ci bawili często młodzież swą teatrami które

były ozdobione razem z muzyką – bez
jakiejś pozostawili nic z tego dojść nie
mogło. W wieku 17 jest przeszło pół kilkadzie-
siąt obszerniej mowa powiadać potrzeba, potem
szkolnych przy tychże teatrów programata i cisza aż
do końca 18 wieku wszystko. W. 1644 wydany
i przedrukowany przez ucznia ~~kolegium~~ kolegium
warszawskiego „Dacus ~~ot~~ orbis Dominus”
w 1637 „Z chłopa król” Piotra Baryki.
Treść jej rozwinęła z anegdoty o spojonym chło-
pie, którego przebrano za króla i dawano
mu się dla zabawienia jego udawaniem gdy
królem się przebudził a później powtórnie
zamieniony chłopem się znowu ujrzał.
Obok tego były pomieszczane a między pom-
-ieszka gorszące owoce teatru i dyalogi.
Ukazywały się w połowie 17 wieku „Dydia”
Kozela, „Hipolit” z ~~[illegible]~~ Janoski i

„Andromachy" Rasyna, mało na ówczesny
teatr nasz pozostałkowczy, niespomnijmy
nam wzory nie podróżowały i w próżnych
wypadkach ostatecznych zasadniczy, przy w
Drugiej połowie 17 wieku, przechodzi z aktorów-
nie do dworu, przerabiając się w panegi-
ryki i widowisko, do szkoły i na ręce profe-
sorów i młodzieży.
Takie są dzieje teatru polskiego i jego losy
przeżywa się on Dyalogiem na rynku a
kończy Dyalogiem w szkołach. Nowo mowa
obcowanie niezgrabną ale żywą komedyą
ludową, gminną, ta zaś go lutka stanowa-
coś nie powstało i zapomniano bez
rozgłosu. Do panowania Stanisława
Augusta nic można mniemaliśmy
i nie mieliśmy teatru własne-
go; nie był on w potrzebach szlachcica,

jak morzyk, wyrostek [illegible] jak bęben:
[illegible] grzybek w ziemi i zawsze go zgniecio-
no. — To co w XV w. Długosz uważał za
[illegible] publicznym nie było niczem innem
tylko [illegible] wiadomościami. Nigdzie
ani śladu by się ludzie [illegible] tym całe
[illegible] w [illegible], a których [illegible]
regularnego nie było. [illegible]
[illegible] się za [illegible] [illegible] bardzo
[illegible] przypadkowo [illegible] z [illegible]
z [illegible] jak [illegible] w [illegible].
Dz. Lit. N 1 z 1 Stycznia 1887

Koncert p. Marka prowadzi się, od r. 1854 jak
my go [illegible] [illegible] ogromną [illegible]
portiery. Pan Marek kształcił się przez te
dwa lata pod kierunkiem [illegible] [illegible]
prac. [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
stąd najlepszej [illegible].

Piekarowski organista w Brodnicy na Szląsku wydrukował swoim kosztem i zebrany przez siebie „Śpiewnik kościelny" mieszczący w sobie wszystkie śpiewy kościelne z nutami.

Z Krakowa. Przedstawiono tu romantyczną operę „Nimfa Wodna" p. C. Kleera prawnego kapelmistrza opery krakowskiej młodzieńca pełnego talentu z powodzeniem. Obie zebrały za Mistrza Mozarta i Delekiem pod dyrekcją Dziewiątkowskich.

Lwów. Morawski Dyr. orkiestry koncertowej wybiera się za granicę celem dalszego kształcenia się.

Dz. W. No 9 z 20 Stycznia 1857

Z Wiednia. Bawiący tu od kilku miesięcy Mieczysław Kamiński syn śp. J. N. Kamińskiego z Gontów razem i kształci się w śpiewie. Poznał go bliżej Dyrektor opery niemieckiej Herman a zgodził go kilka; wystąpił 18 kwietnia br. w operze Rajmund czyli Tajemnica królowej - Ambroise Thomas - z powodzeniem; operę powtórzono 8 razy.

4/8.

Brat(?) z pierwszego zaangażowania na Drezno na Jarosztów(?) ledwo do opery z 3000 złr rocznie. Zaczyna występować około połowy Marca br.

Wybierają się z tych uzdolnień artystycznych p. Mieczysław Sarnowski znany skrzypek był uczniem Konserwatoryum tut. lecz nie mógł pierwszeństwa prześcignąć tamże. Marzył tut. bardzo go ceniący dyrekt. tut. Konserwatoryum otrzymał medal jako, od lat 10 nikomu nie udzielano.

Nadmienię o Kellenberka wyrobach:

Biernacki Mikołaj mazurek na piano

Rzeszycki Aleksander Polki 2 na piano

Janek V. op 25 i 26 na piano.

Małopolski M. na piano

Madrowicz S. L. op 19 - 22 na piano.

Krakgaber Jan op 84 na piano mazury

Tymolski Radzyle op. 38 op. 43.

Podług listu z Petersburga, będzie tam od 1 Marca br. znakomity nasz muzyk Antoni Kątski wydawać „Kuryer muzyczny i teatralny" wychodzić będzie co tydzień.

Kilkakrotnie próbowano u nas wydawać czasopismo muzyczne ale żadne dłużej się nie utrzymało.

Tygodnik muzyczny wydawany w Warszawie 1820 i 1821 przez Kurpińskiego, i wydawany w Wilnie w latach 1804 i 1805 przez J. Lauda, Kowera i J. Hansa „Dziennik muzyczny" który posiadam także. Po wychodzącym 1836 pod redakcyą Józefa Sikorskiego, „Pamiętnik muzyczny" w niewielu ukazał się numerach podobnie jak i muz. W. czasopismo „Zefir" przy którem wychodził zbiór muz. kompozycyi „Flora". Które to pismo w r. 1841 powstało i w tymże samym roku zgasło.

Wieczorek muzykalny u hr. Józefa Skorupi-
skiego w pomieszczeniu zgromadzenia św. tym
roku muzyków amatorów najlepszych lwowskich
Szanowny gospodarz sam często prowadzi
je co skrzypcowi prowadzi. Aby dać wy-
obrażenie wspomnę, co na ostatnim
wieczorku wykonano: 1. kwartet Mozar-
ta g moll. 2. kwartet Haydna. 3. kon-
cert Mendelssohna g moll na fortepiano
z towarzyszeniem 4 skrzypcami, 2 altami 2,
wiolonczeli i kontrabasu. 4.) Oktet
Mendelssohna. Piano grał solo młody p.
P. i po nim Ernesti, który odegrał
fantazję własną na temat z [illegible]
[illegible]. W koncercie Mendelssohna
nam grał na piano jeden z najzdolniej-
szych lwowskich pianistów p. Ziembicki
którego niestety tak rzadko słyszeć można.

Na wieczorach był tym razem i ks. Leopold
Krzyżański Oksza 80 letni starzec gospodarz
i może raz w miesiącu w tak późnym wieku
mógł na skrzypkach raz wiedziony w kwarte-
tach i oktetach.

Bogucki jest dobrym nauczycielem muzykantów.
D. L. N 16 Luty 1857

Nikodem Biernacki daje koncerta w Poznaniu

Lwowskie Tow. muz. zorganizowane
prawie, rozpoczęło swą czynność dnia
1 Styczniu 1856 roku

Księżna Marcelina Czartoryska dawała
w Poznaniu koncerta na cel dobro-
czynny obecnie w Czerwcu 1857 daje
tu we Lwowie z powodzeniem.
D. L. N 83 z Lipca 1857.

Okraszewski wydał zbiór melodyi do
przeszło 700 pieśni katolickich z językiem polskim.

Choralbuch oder umfassende Melodiensammlung
zu mehr als 700 katholischen Kirchenliedern in
polnischer Sprache. Vierstimmig zum Spielen
auf der Orgel und zum Singen einge-
richtet von Josef Nachbar Lehrer am
Kön. kath. Haupt-Schullehrer-Seminar
zu Paradies (bei Meseritz im Grosshar-
zogthum Posen) und herausgegeben von
Bern. Bogedain Regierungs Geistlicher
und Schulrath zu Oppeln (Oberschlesien)
bei Albert Mosser in Oppeln. Preis 2 Tha-
ler. Pod powyższym dwoma tytułami
polskim i niemieckim pismo niemieckie J. E.
Schmalera "Jahrbücher für slavische Lite-
ratur Kunst und Wissenschaft" z r. 1856.
tom III zeszyt 5. ogłosiło wyjście nowego
dzieła jak dotąd u nas do wiadomości tym
niedający mogącem być policzonem, a

stronom [illegible] jedynie [illegible] prowadzone w.
Zdolności i zamiłowanie Słowian do muzyki
powszechnie są znanemi. Czasy muzykalni
który odznaczamy we wszystkich cząstkach świe-
ta jawnie dowodzi, jak wiele uczuć a jak ma-
ło istnieje [illegible] na to dostatecznym
dowodem. Szczerna tedy iż od Słowian wielką
ilość melodyi oczekiwać można . . . .
Zwany powszechnie dźwięki religijny [illegible] Słowian
siła szczodrej [illegible] melodyi. Wreszcie
wśród tych politycznych stosunków, w jakich
się naród w najnowszych czasach znajduje
ku ostatecznemu [illegible] śpiewu nie-
wiele mogło być przedsiębranem, co atoli znów
przyczyniło tę korzyść iż dawny boże ochronione
zostały od wybujałych kompozycyi muzyki opa-
rowej ~~[illegible]~~ Areby zaś dawne tak piękne melo-
dye nie zaginęły w śpiewie by był dawnym [illegible]

na fundacyę mistrzów i chórzystów śpiewaków psy-
mistów musiano wznieść coś stanowczego.
… W książce zamieszczona przedmo-
wa bardzo przykładna o tem dziele
Karola Lipińskiego — Podobnie i polecali
śpiewnik ten biskupi włocławski, Poznań-
ski i Chełmiński.

Dz. Lit. N 94 z Sierpnia 1857

Pieśni ludu polskiego zebrał i wydał
Oskar Kolberg Warszawa 1857.

Kiedy Adam Czarnocki pielgrzymkami
wśród [illegible] w kraju apostołował, aby
które pieśni i podania ludowego z Ma-
Szymanowicz przed trzydziestu laty wymó-
wił w Dumie [illegible] pielgrzyma, zni-
szczył się rozgłos po całej ziemi o [illegible]
nowego świata, nowego słońca na polu
[illegible] nowego piśmiennictwa w Polsce.

Smarzyk Stasiewicz spoczywający w grobowcu, zbieracz Dajnos litewskich, Ludwik Bruń-ski, Kazimierz Brodziński, Cz. Ł. Gołębiowski, Ak. Obodzko, Zor. Zatorski obszywszy się nas pieśniami litewskimi, sięgali po świetle. Da-lej nie wznosi się zrazu bądź pod ręką. Z tych jeden z nich w r. 1826 wzmian-ka o przeprowadzonego wydał na świat pieśniami, czy pieśni słowiańskie, jednak mniejszy dział słowo znowu nie opracowane nie będzie na-nie zwiastowała [illegible] [illegible] wiejskich piosnek i [illegible] miastowego krajowi. Rosyanie Słowacy Dalmatyńcy ubiegli nas pieśniami ludowemi. Dalma-towie 1801, Morawcy 1810 Czesi 1822 Słowacy 1823 rozbiorowali się w tem opracowaniu naszym u nas tylko dwiej ludzie. Kołłątaj pierwszy list z wspomina

r. 1802 i Ignacy Czerwiński [illegible] † 1811 z szkoły [illegible], otwierali oczy im na samą pieśń ludową zwracał uwagę. Wiszniewski Michał stawiał pomniki w swoich dziejach Zalewskiemu, Czarnockiemu, Bielskiemu Wojciechowskiemu i [illegible] z przeznaczeniem [illegible] w [illegible] w ogrodzie [illegible], aby jej całkowicie zapobiedz. Takie pomniki należały się Zalewskiemu pierwszemu, bo ten umiejętnie pierwszy to, czego wyszukiwano, należały się Stolbergowi w [illegible], gdzie [illegible] zaczęto dziejom [illegible] pismo, aby to czego potrzeba do zrozumienia pieśni ludowej. Po Czarnockim został przykład niezmiernej miłości z [illegible] rozległości [illegible] [illegible], [illegible].

Na szerszą skalę zaczęta, ale nie zostały owoce bezpośredniej pracy.
Zalewski stworzył dzieło o pół tysiącu stronnic i rozpoczął opracowanie przeglądu, które nie zawsze spoczywa w ogólności a jednak podnoszące wartość zbioru. Toż myśmy dzieła jego prosiłano z Dosimy.
Niby coś nieco rozpoczynano przed Zalewskim o pieśni ludowej. Wspomnieć w rocznikach, J. N. Zakrzewski i Mahlitz, Hübner w Pielgrzymie 1821 a Pamiętnik narodowy 1827 zapowiedział nawet wydanie pieśni ludowych ale do Zalewskiego czasów nie pomyślał nikt o rozległym fiksowaniu materyału etnograficznego.
Zalewskiemu w końcu należy się cześć za pielgrzymkę wśród starszej Rusi i Pom-
Poszczyzny (bo tam najwięcej zeszkał) i za

ułożenie zbioru systematycznego. Ale w niego nadto pod to się pomieszać i pieśni mistrzowe i tomy pewno Romana otrzymał które ulica a nie lud śpiewały, zwrotki z Kochowskiego, Karpińskiego i Brodzińskiego. Zbiór ten rozchodzi by do dwóch tomów, więc ściślej zdołał oddzielić to co wyszło z ludu wyszło. Czasem śpiewacz starał być jubilerem i oszlifować wygładzić pieśń aby jej połysk kolory nadawać. Nie naruszając w zbiorach swoim tego co stanowi niezależność pieśni ludowej jej jednolitość. Pieśń i mowa jej to małżeństwo jedno zaistniało dla drugiego i jedna niezdolna bez drugiej dostatecz myślą i jednem z drugiem rozpoznać nie możemy.

M. Wiszniewski (t. 194) wnet ważność

muzyki ludowej: „Nie dość rozumieć słów mó-
wi – trzeba poznać muzykę, która dodaje jeszcze
w duszy ludzkiej wnika i serce na oścież o-
twiera. Jak w prawdzie się poezja ludu zawsze
się łączy z muzyką, tak nie masz piosnki bez
nuty, ani nuty bez piosnki. Słowo i
śpiew jakieś tajemniczej więzi jednoczy".
Melodya ludowa i dziejom wypowiada
przygody, z niej podobnie zawsze ludów
można wyrozumieć się dopiero.
Z dawnych dowiedział do zbioru swego melo-
dii twórca melodyj wielkich. Melodyom
tym udzielał ... Karol Lipiński i
dla tego wiernie z gęśla ich zdołał bo pod
piórem kompozytora zginęła wierność
i zasadość nuty jaką lud śpiewa a powsta-
ła nuta pełna wykonkowana nieładnie
le z pozytkami wyglądająca ...

szkolił młodzi. Praca wyżej dodana,
z której pod nią pod tym względem poda-
wierny. Po Zaleskim wybiera sobie kilka
mniejszych dziełek ale w nich też zanadto
niewierność pracy. Zobaczmyż co wydano.
Wacław Hanka Krakowiaki ze zbioru
Zaleskiego Praga 1835 (Krakowiaki
albo pieśni narodowe polskie) z tekstem
polskim, drugie wydanie 1850.
J. G. Wenzig, przekład Hanki "Krako-
wiaków" 86 na niemieckie.
Łoziński, Krakowiaki wesołe Przemyśl 1825
Wójcicki K. "O pieśniach ludu polskiego"
(w Ziewonii 1835)
Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów
i Rusi z nad Bugu Wójcickiego 2 Tomy
1836-7 Warszawa.
Gizewiusza rękopis pieśni ludu z nad

górnej Dźwiny zebrana od 1806 do 1840.
Ks. Głowackiego z pod Kijowa rękopiś
Pieśni ludu galicyjskiego z którego czerpa-
li Pauli i Zaleski.

Pauli Ignacy Pieśni ludu polskiego
1838 Lwów. Pieśni ludu ruskiego 1839 i
40. 2 Tomy Lwów. Ocenione w Rozmai-
tości lwowskich 1840 i Bibliotece Warsz. 1841.

Czeczot Jan piosnki wieśniacze z nad
Niemna 1837 Wilno - piosnki wieśniacze
z nad Dźwiny 1839 i 1840 ocenione
w Bibl. Warsz 1841.
Piosnki z nad Niemna i Dźwiny 1844 i
1845 Wilno.

Konopka Józef z Bolca Pieśni ludu
krakowskiego 9 mazurka 1840.

Lipiński J. J. Pieśni ludu wielkopol-
skiego 1842 Poznań.

Porządek obrzędu weselnego w Wielkopolsce (w Bibliotece Warsz. 1842 II).

Brzozowski Karol Pieśni ludu nadniemeńskiego 1844 Poznań.

Szczawiński Pieśni [illegible] prusiańskie 1844 Wilno.

Zejszner Pieśni ludu Podhalan 1845 Warsz.

Łozowski Józef Wiadomości do pieśni ludu ruskiego i polskiego 1846 Lwów

Uwagi nad niektórymi pieśniami prostego ludu 1800 Lwów str. 26.

Lompa i pieśni ludu górnoszląskiego (w Przyjacielu ludu 1843).

Za temi dziełkami szczuplejszej osnowy pośród kilka rozpraw rozrzuconych po czasopismach, następujące to może których do dziś dnia nie zgromadzono, liczny należących, jako to.

Filozofia i przysłowia ludu polskiego 1835 w Kwart. nauk.

O poezyi gminnej w Słowianach (Pamiętnik Naukowy 1837).

Wolniewicz „O poezyi gminnej" Przyj. ludu 1836.

Grabowski „O pieśniach ukraińskich (w Literaturze i Krytyce)

Hrszanowski „Pieśni litewskie" w „Athenaeum.

Pieśni wesołe litewskie z nutami. (Przyj. ludu 1840) nuty do pieśni ludu 1847.

Piosnki gminne białoruskie (w Ateneum 1840 i w Snopku Podbereskiego 1843)

Zatorski „O pieśniach litewskich"
(Przegląd naukowy 1846)

Te wszystkie kolekcje i zbiory były na wpół dobrane nieznaczne w

nich bowiem prawie nic na muzykę i
Co Wójcicki i Konopka dawniej zanotował to
uważali ~~tylko~~ za przydatek tak jako się
wysiłę do zbiorów dołączać. W tej
mierze nie doczekało szczegółowe
zebranie i wiernego oddania formy..
owego tekstu i tempa tak jak i sam
tekst nie nas był mówiony przeto..
pisany pod pióro zbieracza prosz..
większego ze środków zbiorów.
Ksiądz Gizewski przedsięwzięnie po
kazał i nagromadził zbiorów bardzo
potężny ale muzyki nie zbierał. Pauli
i Lenzner umieli korzystać z jego
zbiorów (pierwszy dziękując mu nawet
w przedmowie za gorliwą pomoc)
ale nie dołączyli muzyki bo jej nie
nie umieli znali. Pauliego zabrał i

wierność poetycka, choć w zbiorku jego
tuż nie spisana wielu pieśni a wiele
odpisał z Maksymowicza i dzieła
„Przeciwka Dniestrowcaja” które prawie
jest miernotą piśmiennictwa.

Orzechowski Jan powybierał a nie zbierał;
Wójcicki powypisywał jak i Zegota a
po części i sam zbierał. Temu to i
Paulemu zawdzięczamy główne
wypośmienienie obrzędów i obyczajów
ludu.

O Konopce z Bolic, choć można rzec że jest
to praca wzorowa pod względem sumien-
ności w spisywaniu, on jednak bowiem
nie podał tem nie więcej jak sam mógł
zebrać w tych ludziach. Więc i on nie podał
melodyi.

Oprócz tymi zbieraczami stoi najwyżej

66.

Oskar Kolberg wydał dotychczas: melodye ludu słowiańskiego (w Bibl. Warsz. 1841 III) Pieśni ludu polskiego z muzyką 1842 Poznań, O Pieśniach ludu litewskich, ruskich, słowackich (w Orędowniku literackim 1846 II. IV). Pieśni ludu weselne (Bibl. Warsz. 1849 IV) wymienił także parę pieśni i melodyi w Rozprawach ludu.

To były podwaliny Dzieła o olbrzymim, znane od lat 10 za przyjaciela rozumianym wszystko dotychczasowe.

Także wydał osobno tom I - z opinią przeglądanie Morawca a podając mnóstwo odmian rzeczy spisanych i po wiatr Galicyi i Wielkopolski

Wydał on 41 tom i pieśni z ogromnym zasobem wariantów, podał też t.k..

się tańców i melodyj, których w liczbie 466
zamieszczają: polonezy, mazury, krakowiaki,
obertasy i walce. Bez tych dodatków
[illegible]
nie pozamieszczali Wójcicki, Dobrzański
i Lipiński.

Gędźba.

Dz. Lit. No 98 i dalsze z 1857 zamieszcza
artykuł o polskich teatrach z przeszło-
ściowym tamtejszym i słowiańskich miast w których
grywano.

Panna Klotylda Bogdanowicz (Litwinianka) 18 let.,
uczennica Lampertiego słynnego
nauczyciela konserw. medjolańskiego
otrzymała dyplomami tegoż konserwatoryum
przybywszy, napisano do swej ojczyzny
pomimo świetnych propozycji włoskich
teatrów gdzie nadzwyczaj ją [illegible] Kotalam i
potem udaje się do Warszawy i Wiednia

Gdy jej zagrano mazury, powstawszy wszystko co żyło
tańczyli. Dla dzieła koncertów w celu dobro-
czynnym. (Wrzesień 1857).
Loteryja Wielkopolska sprowadza niedawno-
nie [illegible] cel 6 sztuk na piano.
Cyprian Norwid z Paryża zamieszcza
pismo do N. K. Biernackiego
Dziennik lit. N 3. z Stycznia 1858
Na nowy rok przedstawiono po raz pierwszy
wodewil Anczyca „Łobzowianie" muzyka
Piotra Studzińskiego z melodyj narodowych
piękne powodzenie miejscowe.
Dnia 25 Stycznia dał p. K. Mikuli uczeń
nieśmiertelnego Chopina koncert sprawiający
nam wielką przyjemność. Licznie zgromadze-
ni słuchacze powitali mistrza najhuczniejszemi
oklaskami i oznakami żywej sympatyi. Widz-
ianie publiczności po wysłuchaniu koncertu

Chopinowskiego i reszty innych utworów wzmogło się do prawdziwej burzy oklasków po mazurku w którym p. Mikuli w całem znaczeniu tego słowa zelektryzował publiczność i aby burzy tej koniec położyć musiał p. Mik. wrócić napowrót do fortepianu i odegrać nowego mazurka własnej kompozycji, który niemniej jak poprzednim zachwycił słuchaczów. Znaną nam była jeszcze z r. 1857 wytworna zaokrąglona i głęboko wzruszająca gra p. Mik. Dziś jego nie ma owej hałaśliwości owego szumnego uderzenia, którym inni wirtuozi zwykli zadziwiać. Pod jego palcami tonami śpiew cichy i elegijny pełen rzewności i uczucia jakiegośmy dotąd nigdy nie słyszeli. Jego uderzenie w klawisze nie można właściwie nazwać uderzeniem, jest to niby lekki szum wiatru po liściach, świeżo na wiośnie rozwiniętego drzewa, cichy i

pieszczotliwy, który najtkliwsze struny duszy porusza. W grze jego każdy utwór Chopina staje się zupełnie zrozumiałym nawet naj-mniej muzykalnemu słuchaczowi – i wszystkie uczucia porusza do głębi. Tzw. Towarzystwo muzyczne wiele obiecuje sobie korzyści z przyjazdu p. Mikulego, gdyż jak słyszymy udało się dyrekcji tegoż Tow. skłonić p. Mi-kulego do objęcia artystycznego zarządu tegoż Tow. Na wieczorkach gry stanie się dyrektorka skrzypków p. Nikodema Biernackiego a na wieczorkach śpiewu p. Ruffa który przed 10 laty przeniósł się z Warszawy do Odessy.

Znana na tut. scenie śpiewaczka opery war-szawskiej pani Rywacka, jadąc z Rosyi do Warszawy w powozie pocztowym pod Mitawą zakończyła życie.

W Marcu 1858 występywała na scenie

polskiej pani z Hoffmanów – Majora-
nowska. Przed tem trzy razy gościnnie
występowała na scenie niemieckiej z nadzwy-
czajnem powodzeniem szczególniej w Hugo-
notach i w roli królowej. – Przez lat kilk.
była śpiewaczką opery w znaczniejszych miastach
niemieckich. Ma głos czysty, dobrą metodę
i przyjemną i giętką koloraturę w śpiewie.
Dz. lit. N 53 z 6 Maja 1858.

Polscy muzycy w Paryżu wystąpili też
więcej w licznym i świetnym poczcie.
Przy końcu Marca dała koncert panna Kró-
likowska – według krytyki grała wyborna
pianistka – Jest rodem z Krakowa w Pary-
żu wykształcona, i otrzymała patent na
instytutorkę i muzyki i literatury.
Potem wystąpił Wiktoryn Biernacki
z powodzeniem grając i swoje utwory
jako też Śpiew polski, Pożegnanie Warszawy

Śpiewy narodowe rumuńskie na koncercie
Wspomnienia z Peterhofu i Morena
bardzo piękny. Piano prowadził A. Zarzycki.
D. 8 kwietnia dał koncert Henryk Wieniaw-
ski. 9 kwietnia Emil Wróblewski
wsławiony we Francji pianista znany
i kompozytor. W dniu tym dał koncert
Kątski a Kania w Warszawie w prywat-
nych salonach słyszeć się dawał.
Kur. Cod. N 56 z Maja 1858
Pani Majeranowska ukończywszy tu
gościnne swe występy z powodzeniem
spieszy do Warszawy gdzie organizuje
operę polską po wyjechaniu opery włoskiej.
Z litografii [illegible] wy-
szedł Polonez poświęcony J.K. Mści,
[illegible] kompozycji J. Dwernickiego
syna zmarłego generała. Młody kompozytor

okazuje wiele talentu muzycznego.

Dz. Wil. N° 71 z 19 Czerwca 1858.

W przeszłą środę p. Stanisław Serwaczyński
dawał w teatrze swój koncert na skrzypcach.
Dobrze to znane nam nazwisko przypomniało
dawno upłynione czasy, kiedy Lipiński i
Serwaczyński obaj będąc młodzi pełni talentu
wychodząc z jednej z tej samej prawie szkoły
występywali publicznie i najpiękniejsze
na przyszłość rokowali nadziei. Lata
przeszły od tego czasu obaj nasi współza-
wodnicy różnemi poszli kolejami.
Lipiński niedościgły wszystkie prawie
główniejsze stolice, europejskiej dobił się
sławy. Serwaczyńskiego skromniejsze
były koleje życia. Przypadek li był tego
przyczyną czy zbieg mniej przyjaznych
okoliczności czy może inne ostrzały

[illegible]. Sarwaczyński występował u nas kilka razy i w Warszawie. Podobno zamilkł na długie lata i w ostatnim czasowem [illegible] natomiast i Apresiewicz pamiętamy gdy on jeden mistrzowskim talentem swoim mógł iść w zawody z naszym Karolem Lipińskim i [illegible] tak wielka rodzimość talentu. Z zadziwieniem i przerażeniem zarazem patrzaliśmy na starca, którego młodym jeszcze pamiętamy, skończonym gdy wystąpił i mimo strasznych ciosów [illegible] w starszy z młodzieńczą żywością.
Odegrał 8 koncert Rode'a – Niespodziewanie [illegible] nas. Marnotrawiono [illegible] kompozycyi i [illegible] [illegible] się [illegible] płynie na nuty [illegible] rozsadzające się po naszych polach i niwach.

W Czerwcu br. przedstawiono we Lwowie na scenie już od lat 20 operę Kurpińskiego „Łaska imperatora" napisaną 1814. Twórca to kompozytor pierwszorzędny naśladownictwo Mozarta przebijającego się w dawniejszych jego operach jak Pałac Lucyfera (na podobieństwo Don Juana) pojawił się w nowszym stylem i samodzielniej swój rozwinął talent. Wówczas powstały takie: Szarlatan, Królowa Jadwiga i Jan Kochanowski (tekst Niemcewicza). Druga część Krakowiaków i Górali z Kamieńskiego libretem. Choć Kurpiński zawodowego przepadł Kurp. uważany za naśladownictwo, prawda że w europejskiej niewolnicza drogi on wytknął jako przewodnik, nie wyrównał potęgą talentu Rossiniego.

Twórczość muzyczna wypisuje do pieśni

Chmura Józef Szkoła śpiewu u Sennewald War.
Łada Kazim. Pocałunek i Pieśń rolnika
(Karta salon. śpiewów N:10) War. K. Bernstein.
na fortepian:
Kahne Antoni „Zofia" Polka Gebethner
Lewandowski L. Mazur Friedlein
Nowakowski Józef Sophie Walc op. 47. Gebet.
Niewiarowska Julia trzy zabawki u Sennewalda
Prochaska Wacław „Żabka" Polka Gebeth.
na skrzypce: Lipiński Karol „Au trépas d'Adam Mickiewicz – Elegia W. Gebeth.
na cello: Modlisławski M. Walc op 10 Warsz. Gebethner.
Do śpiewu Skarżyński G. [illegible] [illegible] mazurka. Słowa i melodya
D. Radowskiego ułożone dla jednego głosu z tow. fortepianu
[illegible] w [illegible] [illegible]

tegoż Hasło Harcerzy [illegible] młodzieży
tegoż [illegible] na [illegible]
tegoż Łódka, Pieśń [illegible], [illegible] ś. Wacławskiego – tegoż trzy [illegible]
Halberg G. Trzy pieśni Warsz. Friedlein
~~[illegible]~~ Lubomirski Kz. op. 52 Mazurka [illegible] ułożony z G. Moniuszki przez S. [illegible] Warsz. Friedl. – Zawadzki W. Trzy pieśni. Kijów Kocipiński
nakładem Nowakowski J. Mazur [illegible] Warsz. Gebethner.
[illegible] J. Polka Mazurka Kijów Kocipiński
Seifert G. op. 33, 34. Cztery mazurki i polka [illegible] Friedlein
Sänger Węgrzogórski Cezar Danse polka Graziosa ed. [illegible], Kijów Kocipiński
Sobański H. op. 7 Mazur id.
Tyszkiewicz T. Marche pour [illegible]

militaire transc. p. piano seul et a quatre
mains — Kiew à Kozicpińska ..

Wiśniewski A. Mazurka sur le chanson
„Okazuposeka [illegible]" Kiew Zawadzki.
Witkowski J. Bijou polka. id.
tegoż Japonaise polka id.
tegoż op. 31 Prières d'un orphelin. Kiew. transp.

Zawadzki M. Tou Tou polka
tegoż Six polkas op. 18. op. 20 op 25, 27, 29.
tegoż Huit polkas III zeszyt
tegoż Recueil de danses modernes Kiew Zawadzki
tegoż op. 26. Tambour-major op. 28 Melange
de differents thèmes en forme d'une valse
op. 31 Dzięga [illegible] ukraińska op 33
Deux mazurkas op. 34 Polka op. 35
[illegible] de airs de thèmes russes op. 36 valse
op. 39 Zawadzki galop. Kiew Kozicpińska

Latoski Ch. le comte. Six Etudes. d'adieu

a princesse Marcelina Czartoryska
Księżna Mazowiecka i dalsze.
tej orkiestrze ze stronnictw wspólnie z Wilda
Ks. lit. N 112 z Września 1858.

Powrócił do Lwowa p. Walery Bogucki
nauczyciel muzyki wraz z synem
Aleksandrem B. który w Kons. muz.
w Paryżu otrzymał w klasie fortepian
pierwszą nagrodę t.j. medal złoty.
P. Walery B. bawi razem ze synem w
Paryżu celem obeznania się z tamtejszą
metodą.

Klonowski Teofil wydaje w Poznaniu
u Merzbacha „Zbiór pieśni z melodjami w kościele rzymsko katol.
do najuroczystszych czasów używanych
Dzien. 8 Poznań 1858. Merzbach.
Zeszyt pierwszy str. 1–40.

80.

Dz. Lit. N 117 z 5 Października 1858

O scenie polskiej we Lwowie przez Kornela Ujejskiego.

Dz. L. N 119 z Paźdz. 1858.

Na dochód kapelmistrza opery polskiej p. Wojciecha Smaciarzyńskiego [?] przedstawiono we środę na scenie polskiej nową operetkę Skupińskiego [?] „Łaska Imperatora" i „Jednoaktową komedyę Stan. Dobrzańskiego p.t. Zatęganiarka [?].

Pani Majeranowska została zaangażowaną do lwow. sceny polskiej.

Przybył do Lwowa p. Hoelzel Krakowianin, śpiewak teatrów włoskich i występować będzie w teatrze polskim. Również bawią we Lwowie dwaj artyści naszej [?] p.p. Nikod. Biernacki i Szpakowski.

W Mediolanie niedługo występywać będzie p. Konarska z Warszawy w operze

buffa „Tutti Amanti". Śpiewaczka ta podzi-
budzi swoim głosem nadzwyczaj wszystkich.
Włosi nie mogą się wydziwić tej wielkiej liczbie
polskich śpiewaczek, które co roku więcej się po-
jawia, a tem że mimo najdłuższego tam
pobytu polskości swej odrzec się nie mogą.
P. Leśniewska, która i Treviso jest i w
Tryeście angażowaną, pobiera za dwa
miesiące 25.000 fr. premji, po francusku
wychowana i we Włoszech od lat siedmiu
żyjąc nie zapomniała polskiego języka, którym
chętnie i biegle mówi. P. Helena Lewi-
szonka, siostra Kossowego [illegible]
jednego z najsłynniejszych mediolańskich pro-
fesorów, koncertmistrza Scali i redaktora
„gazetty Musicale" Mazzucato, przyjechała
do Varese, lombardzkiego Vichy, gdzie wy-
stępować będzie w operze „Tutti in maschera"

Na listopad jest zaangażowana do Nowary. Głos jej silny, wdzięczny i wykształcony są tyle najlepszą nadzieją, którego rozdarować się. Tu w Warszawie znany krakowiak Helzel (Ckolini) wystąpić z powodzeniem jak przed, Eco dello Alpe Coria... jako primo baritono przez sierpień w Piemont.

Gaz. L. N 131 z listopada 1858.

Lwowianka panna Klotylda Bogdani, wieś odbywa ciągłe podróże artystyczne po królestwie i zabranych prowincjach i występuje przyjmowana wszędzie z zapałem. Niedawno była w Lublinie a teraz jest w Warszawie gdzie już w operze całej występuje ona.

Dowiadujemy się że przybył do Lwowa p. Szpakowski, artysta, wracając z Wiednia do Warszawy.

w przeszłości swoim da wczoraj z pierwszej
Seldan koncert w sali ratuszowej. Neue
Wiener Musik Ztg w sprawozdaniu swoim
o koncercie z tych dwu wirtuozów danym
we Wiedniu 23 Październik 6? wyraża
się o Szpakowskim iż jest jednym z naj-
więcej utalentowanych skrzypków nowszej
szkoły a o Seldan że gra jego jest szkolna
czysta i pełna namaszczenia i wygrana.
Koncert ten wypadł pomyślnie. Seldan
i najbardziej udałych numerów był
Duo concertan to na tematy z Don
Juana kompozycji Vieuxtempsa i
Wolfa. Gra skrzypcowa pana Szpakowski
silny postęp uczynił w swej sprawie bardzo
wiele. Lewa ręka zdaje się więcej wyrobiona
jak prawa. w [illegible] więcej swobodni i
lekkości a mniej przepisowych [illegible] można.

D. l. N 142. 22 Grudnia 1858.

Odegrano d. 9 bm. w teatrze lwowskim operę „Zamek na Czorsztynie." Opera ta napisana była przez Kurpińskiego r. 1819. Libretto do tej opery napisał Józef hr. Krasiński. Treść utworu. Kurpiński stawał się naśladowcą Rossiniego którego muzyka zaczynała panować we Lwowie i w Wiedniu. W pracy tej więc scenach osobliwie między górala-Dworzeckim i zbójcą są fragmenty żywcem z Rossiniego wzięte. Pierwszy akt daleko lepiej wypracowany. Drugi zaś nadto chudy. Opera odegraną była nad oczekiwanie dobrze. Orkiestrą dyrygował p. Nowakowski.

D. O. N 143 27 Grudnia 1858

P. Biernacki da koncert. Na wiosnę dawał koncert w Poznaniu z powodzeniem.

Panna Bogdanowiczówna nadzwyczajne
w Warszawie wydała koncertem swym
wrażenie u wszystkich znawców.
Przedstawiano tu nową operetkę w dwu
aktach „Nowy Dziadek" muzyka Bo-
ieldieu" tłumaczył tekst Walenty Dzie-
dowski.
Dzien. lit. lw. N 4 z 16 Stycznia 1859.
Na nowo zaś przedstawiono w Warszawie
po raz pierwszy balecik „Wesele w
Ojcowie" R. 1823 którego był Bona-
wentura Kudlicz, muzykę dodali
Karol Kurpiński i Józef Damse
[illegible] przedstawiali naśladujących wyjąt-
ków z dawniejszych oper polskich z upo-
wszechnionych między ludem śpiewek, naj-
więcej korzystali z krakowiaków i góra-
li.

Dz. lit. N° 5 z 29 Stycznia 1859.

Koncert Straszewskiego. 6 skrzypek tym od lat 10 wspominają Dzienniki. Kształcił się on w Konserwatoryum wiedeńskiem gdzie medal i pierwszą nagrodę otrzymywał. Obecnie z polecenia Karola Lipińskiego wezwany został na posadę nauczyciela muzyki przy tutejszej szkole muzyki. Przed [illegible] koncertem [illegible] przybył z Paryża [illegible] w dzień koncertu się udał. Koncert powiódł się znakomicie. P. Straszewski rozegrał się mile i wdzięcznie. Cieszymy się że T. S. Tow. muz. go pozyskało. Technikę posiada wyborną. Dowiódł tego w kompozycie Vieuxtempsa i Kompozycji Wieniawskiego. wystawnie wykonanymi.

Książę J. Poniatowski wydał w Paryżu
dziełko o postępach muzyki dramatycznej
„des progrès de la musique dramatique"
(nr 8 str. 15).
Z litografii lipskiej Kistnera wyszły dwie
kompozycje M. Budkowskiego nauczy-
ciela śpiewu przy teatrze war. we Lwowie
i wziętego nauczyciela fortepianu.
Pierwsza jest to muzyka do znanej dumki
Zaleskiego „Z nas inaczej" śpiew
ułożony na 4 męskie głosy. Drugi
„Modlitwa dziewicy" również na –
4 męskie głosy. Pierwszy to u nas
przykład polskich kwartetów do śpiewu.
Obydwa utwory przytem zalecają się
piękną melodyą i zupełnem bardzo
ze znajomością muzyki wykonanem
ułożeniem na głosy. Ukraińska

Dumka „Z nocy ciemnej" utrzymana w duchu ukraińskiej a obok posiadamy już dwie kompozycje tegoż pianisty utwory p. Kud. Kowalskiego nie przeszedł w zapomnienie.

Dz. lit. ab. 372 10 maja 1859 Wtorek.

Wspomnę również
~~Teatr~~ w Łodzi polskim będzie dana po raz pierwszy operetka młodego kompozytora Duniewskiego p. t. „Kogla" Dow. mówiliśmy już przedtem o utalentowanym młodzieńcu i o jego pięknej symfonii wykonanej w Tow. muz.

Wyszły z druku: Kurs R. „Tajemnica starego miasta. Krakowiaka w jednym akcie ze śpiewkami z muzyką L. Stefańskiego. Warszawa 1859 Orgelbrand.

Pierwsza i najpopularniejsza pieśń Komorowskiego Zg. Góra Kaliny a pomnik ten dziś zapchniony zaniosy i ~~Pieśniarz Kaliny~~ a

Śpiewakowi Kaliny – Lirnikowi.

Dz. lit. N 75 z 21 Września 1859

Szkoła muzyczna Stow. muz. we Lwowie w tym roku za staraniem jej Dyrektora Mikulego znacznie rozszerzoną zostanie. Dotąd uczono tylko śpiewu chóralnego w jednym oddziale tej, początkowym i więcej już wykształconym śpiewakom razem. Teraz będą dla jednych i dla drugich dwa oddziały osobne. Też samo nauka harmonii i kontrapunktu podzielona została na dwa kursa, dotąd była w jednym wykładana. Przybędzie całkiem nowa nauka gry na fortepianie, na wiolonczelli i na kontrabasie. W tym roku więc w szkole tej wykładane będą następujące przedmioty:

Śpiew chóralny kobiet w dwu oddziałach, śpiew chóralny męski. Solośpiew męski i kobiet, nauczyciel p. Sailer.

Nauka gry na skrzypcach, nauczyciel p. Marcy.

90.

Stan Starowski.

Nauka harmonii i kontrapunktu dana dziatwy. Wykładać będzie p. Mikuli Dyr. Tow.
Nauka gry na fortepianie dla pragnących wyższego wykształcenia nauczy p. Mikuli
Nauka gry na wiolonczeli nauczy p. Wollman
Nauka gry na kontrabasie nauczy p. Fryczka.
Uczniów i uczennice przyjmować będzie Dyr. Tow. i szkoły p. Mikuli aż do 1 Paźdz. b.r.
Z wyliczenia wykładanych przedmiotów widzimy jako szkoła muzyczna co roku postępuje i rozszerza obejmując coraz więcej przedmiotów i zbliżając się coraz więcej do celu swego t.j. aby się stała istotnem konserwatoryum. Życzyłoby także należałoby aby i wykłady odbywały się również w języku który dla naszej młodzieży jest najzrozumialszy – w języku ojczystym. Nadawałoby to nauce.

Walerjan Rogacki ogłasza się jako nauczyciel fortepianu podług metody przyjętej w konserw. w Paryżu.

Nakładem Gebethnera wyszedł: Nauczyciel śpiewu Sikorskiego.

K. L. N 91 z 14 Listopada 1859.

J. Fontana pianista a uczeń Chopina wydał „Zbiór śpiewów polskich" do których melodje ułożył Fr. Chopin. Jest to druga i ostatnia część dzieł pośmiertnych tego mistrza, składa się z 16 melodji. Trzy czy cztery najdawniejsze których kompozytor kilku przyjaciołom udzielił stały się natychmiast ludowemi. Choć nie były nigdzie ogłoszone [illegible] dworach rozlegały się po chatach i pałacach ojczyzny naszej. Wzruszony pieśniami naszych poetów, pisał Chopin niekiedy [illegible] [illegible] do wyrwania

swoje piosnki do odpowiednich natchnień w wesołych i smutnych to częściej poważnych i innych takich. W taki sposób stworzył Chopin w najlepszej swojej epoce od r. 1832 do 44 znaczną liczbę melodyi, których znaczna część na nieszczęście zaginęła. W chwilach serdecznego wylania zapominał się on na deklamowaniu ich z intonacyą i towarzyszeniem fortepianu, z książką poezyi przed sobą; — a odkładał ciągle chwilę napisania ich pomimo próśb i nalegań przyjaciół. Zaskoczyła go choroba i śmierć i to bogactwo artystyczne już tylko żyje w błogich wspomnieniach kilku uprzywilejowanych jego przyjaciół.

Zbiór obecnie wydany, składa się z następujących pieśni: Życzenie, Wiosna, Smutna rzeka, Hulanka, Gdzie lubi,

Poeta, Wojak, Pierścień, Narzeczony, Piosnka litewska wszystkie z pióra Stefana Witwickiego. Oprócz tego Bohdana Zaleskiego Śliczny chło-piec, Dwojaki koniec, Nie ma czego trzeba, Adama Mickiewicza Precz z moich oczu, Moja pieszczotka i Anonimowa: Melodja.

Dz. Lit. N 99 z Grudnia 1861.

Albin Skorzyński [illegible] uznana myśl i wykonanie w artykule potrzeby i dążenia stron-[illegible].

Dz. l. N 22 z 1863

W wydanem przez gal. Tow. muz. z 1862 Albumie pol. krakowiak „Wiosna o zaraniu zorza się promienna etc." Marcelego Madejskiego Prawdziwe cacko. Obecnie wyszły także

nakładem Wilka, który pisywał p. Modest. Do słów Bohdana Zaleskiego pt. „Nigdy" – Zakochana, Trzy lata, Co ja widział, które pierwsze w formie romansu a ostatnie w formie mazurka. Wszystkie odznaczają się odpowiednością muzyki w zastosowaniu do słów melodyą przystępną a przytem akompaniamentem nietrudnym choć urozmaiconym.

Albin Chrzystepiński wydał u Ch. Joskowa (zamieszkałego we Lwowie) Trzy pieśni narodowe na fortepian: „Duma o hetmanie Kowalskim z pieśni Samuela, Duma o hetmanie Kosińskim Boh. Zaleskiego, Żal za Ukrainą (również tego autora), są też ozdobione ryciną ilustracyjną jako „Zaręczyny Zosi". Po 1 zł w. (Wyszły u Rödera w Lipsku)

Z l. N. 38 z maja 1860.

Franciszek Kiripski dał tu 8 bm. w sali teatru koncert, młody ten skrzypek gra z prawdziwym talentem i może mieć wielką przyszłość. Odegrał także swój utwór „Wspomnienie z Ukrainy" znamionujące także piękny talent kompozytorski.

Kocipiński Antoni. Nakładem lipskiej Klinkhardta wyszedł świeżo ukończony katalog dzieł muzycznych wydanych nakładem Ant. Kocipińskiego w Kamieńcu podolskim i Kijowie. Katalog ten zawiera tylko własne kompozycye tego nakładcy. Większa część spisu zajęta jest utworami samego Kocipińskiego. Oprócz niego spotykamy tu liczny dość poczet kompozytorów z Wołynia, Podola i Ukrainy. Niewiele spotykamy tu: J. Dąbrowskiego Ballady z Lytzmana F. Orafka i tegoż motets

Rodziny Czetwertyńskiej, W. Szyszkiego Konarskiego, Adolfa Korbrowskiego T. T. Krasowskiego, Macieja Kamieńskiego, Ignacego P. Hołowskiego, K. Stanińskiego, W. Czarnockiego, A. Dodatyckiego, Łaskarzewskiego, Michalego, (ze Lwowa) Konstantego Millera (z Żytomierza) Mikoł. Mondralewskiego, Anton. Ostrowskiego, Ignacego Singer Wysoczańskiego (z Żytomierza), Konstantego Tobańskiego z Podola, Szaramowicza, Al. Szopowicza, Tadeusza Tyszkiewicza, Jer. Witwickiego, Mikołaja Zawadzkiego (z Podola), oraz wielu innych.

Oprócz 14 dzieł naukowych znajdują się tam także około 100 pieśni ukraińskich wydanych i zebranych przez tegoż p. — wynosi to 10 zeszytów

Chorał „Z dymem pożarów" napisał wyjątki na r. 1846.

W Paryżu u Dentu [?] i L. Martinet ulica Mignon wyszły: Śpiewy powstańców Włodzimierza Wolskiego. Paryż u Dentu [?] i L. Martinet ulica Mignon 1863).
Na okładce pierwszego zeszytu dołączone są nuty do śpiewów [illegible] 8 a wszystkie prawa muszą być zastrzeżone autorowi i kompozytorowi.
Do rąk przeznaczonych.
Vol. N. 68. z 1863.

Szkoła muzyczna w Krakowie upada.
Szkoła ta miała pierwotnie dwa oddziały: dział ogólno muzyczny pod głównym kierownictwem zarządcy śp. Wincentego Grzywkiewicza mieszczący w sobie naukę harmonii, śpiew chóralny, grę na organach, na instrumentach

Dzieci i na starszych i szkoły śpiewu solowego i dramatycznego pod wybitnym kierunkiem profesora śp. Franciszka Mireckiego. Dla przysposobienia młodzieży do opery polskiej pod kierunkiem śp. Maciejewskiego. Dwa te działy, wcielonej szkoły muzycznej stanowią jedną całość. Uczniowie każdej z oddziałów szkoły średniej mogli według swej chęci i zdolności uczyć się i śpiewu ~~dramatycznego~~ solowego, i wtedy przechodzili pod prof. śp. Mireckiego. i odwrotnie. Takim sposobem naszej szkole w spomnianych działach pracowali wspólnie nad wykształceniem uczniów. Koncerta roczne przedstawiały postęp całej szkoły a w szkole był ład byl

zgoda między namiestnikami i szkołą
powiedziała konferencja i uzasadnienie ogólne.
Taki był stan szkoły muzycznej z czasów
śp. Wincentego Gorączkiewicza, Hipolita
Grzeżlawskiego i dziś naprawdę jeszcze
żyjącego Piotra Studzińskiego teraz
przystąpię do opisania tego rocznego
popisu aby wykazać niedaleki rozwój
jako niewątpliwe uformowanie.
Popis tego roczny przedstawił nam
najprzód szkołę śpiewu dramatycznego
składającą się z kilku uczennic zo-
stającą dziś pod kierunkiem prof.
Stanisława Mireckiego syna śp.
F. Mireckiego. P. Stanisław przedstawił
jednocześnie kilka uczennic jeszcze z cza-
sów ojca swego, warte jako pierwszy-
sze opisywać osobno

W dalszym ciągu zgromadzenia [illegible] uczniów
prof. Wójcikiewicza z gry solowej
na skrzypcach. Na ostatku wystąpił
p. Blaschke teraźniejszy zarząd[illegible] naszej
muzycznej z założoną szkołą forte-
pianowej i śpiewu kościelnego. Za
szkołę piano przedstawił nam p. Blaschke
jedną uczennicę i jednego ucznia
za szkołę śpiewu kościelnego wystąpili
w chórze kilku mężczyzn, kilku chło-
pców i dwie panny. Jako wszystkie
przyjęta się jedna para na uczen-
nica p. Blaschke. To nie dotyczy
śpiew solowy do Muzycznego należy.
P. Blaschke chce wprowadzić jeszcze
reformy i [illegible] [illegible] jako
człowiek honorowy i sumienny nie
[illegible] zaufania.

Dz. lit. N 2 z r. 1864.

Maciejowski skrzypek z Krakowa wystąpował w grudniu 24. d. z powodzeniem z koncertem w sali hotelu europejskiego w Grodnie. Młody ten skrzypek udaje się następnie do Paryża celem dalszego kształcenia się.

Dz. l. N 20. z 1864

Ignacy Dobrzyński wykończa ostatecznie „Konrada Wallenroda” twór który uwieczni imię autora. Znaleźliśmy pod kilka wyjątków i uważali z zachwyceniem gdy kiedyś wyjdzie na scenę – bo dla tak wielkiej kompozycji tylko scena jest właściwą – przekona się ogół o potędze talentu Dobrzyńskiego.

Adolf Rogacki artysta muzyczny znany z swoich wdzięcznych utworów

wydał także wtóry zeszyt „Piosnki Dla Ogó-łu" które obejmuje kompozycyje muzyczne do pieśni 1. Wanda, 2. Stefan Czarniecki 3. Pieśń o Żółkiewskim 4. Władysław Warneńczyk. Słowa do pieśni, wzięte z Józefa Grajnerta Do [illegible] Marji Ilnickiej.

Dz. lit. № 47 z 1864.

Młody kompozytor Stanisław Duniecki Dyrektor orkiestry teatru polskiego skomponował muzykę do nowej operetki „Paziowie Królowej Marysieńki" Treść libretta wzięta jest ze znanej humoreski o „Francuzach na pająkach"

Dz. lit. № 54 z 1864 25 listopada.

Stanisław Szczepanowski dając koncerta we Galicji wzrusza publiczność i zjednywa [illegible] urodził on się 1816 w Krakowie gdzie też nauki i pierwsze początki gry na skrzypcach

pobierał. Wypadki z r. 1831 w których wziął
udział spowodowały jego emigracyę. W r. 1834
znalazł się w Londynie pozbawiony naj-
pierwszych potrzeb do życia i w lichem ubra-
niu pomimo zimna. Pozycya bardzo przy-
kra. Przemyśliwał jakby tu się z niej wydo-
być. Trafem zdarzyło się że robiono
właśnie pierwsze próby ze statkami paro-
wymi, jeden z podobnych statków ogłosił
podróż do Edynburga zapraszając pasa-
żerów że wyjątkowo polskich bezpłatnie
na pokład przyjmie. Szczepanowski sko-
rzystał z tego ogłoszenia i ruszył do Edyn-
burga. Lecz jakaż mogła być podróż morska
w letniej bluzie i bez grosza przy duszy.[2]
Pierwszy dzień przeleżał nasz artysta spo-
kojnie pod płaszczem statkowym, lecz gdy
poczuł głód i zimno przytomność i

kort Dreyzman odebrać się, postanowił w głębiach morza zatopić się na dnie zagasić. Zamiarowi temu, któryby był nas znakomitego ziomka pozbawił przewodników myśli, statek angielski wyrzucony oddalonego i rozdzielanego od gładko stateczka na ląd, za przykładem wszelkiego między sobą dzisiaj, zaspokoili głód jego w bardzo oględny i przyjacielski sposób. W Edynburgu gdzie kilku polaków przemieszkiwało z całą swą lepiej wieść [illegible]; ten wszelkie przypadek i potrzeba pełnego go wytłaczania na pola morskie.

Salon baronowej Walker otwierał wówczas gościnne podwoje wygnańcom polskim w Edymburgu, więc niebawem znalazł się pomiędzy gośćmi baronowej i nasz [illegible]. Pewnego wieczora gdy panien-

Ki powód i wszystkich obecnie ze swymi ta-
lentami muzycznemi popisywać się musieli
zawołał ktoś z kolegów Szczepanowskiego:
„Szczepanowski przecież i tę gitarę zabrał!"
Ta niewczesna uwaga wywołała zamieszanie
i zakłopotanie na twarzy naszego artysty,
brzydził on się wprawdzie jakiegoś rodzaju kapry-
śnego gry na gitarze lecz ani nie przez myśl
nie przeszło przed laty mu z tym swoim talen-
tem się popisywać. Tym razem jednakże
nie było rady, każdy musiał grać jak umiał
a więc przyproszono wreszcie i do Szczepanow-
skiego, tam bowiem już gitara była podówcza-
czas w modzie po odpowiednich salonach.
Targi pomiędzy uproszonymi gośćmi nie-
zmiernym entuzjazmem skończyły się na
tem że zaproponowano artystycznego do od-
dalszych pokojów gdzie miał przed nie-

licznymi świadkami udając próbę, lecz sko-
ro mu akompaniowali, zaczął grać i śpiewać
krakowiacki wnet go na salę w tym samym
przeprowadzono i znakomitym obwoła-
no muzykiem. Był to rzeczywiście tylko
akt względności i życzliwości dla biedne-
go [illegible], stał się on jednak
przedmiotem całej dalszej karyery naszego
artysty, gdyż natychmiast po owym
wieczorze. Dano mu [illegible]
do nauki na gitarze a tem samem jakie
takie zdolności i sposobność a raczej przy-
mus do dalszego kształcenia się na tym
instrumencie. W taki to sposób rozpo-
czął on swą karyerę artystyczną [illegible],
ną z dali i medali z laurów i [illegible]
zbierający w trzech częściach świata.
Tak po pięciu latach nauki tj. r. 1839

występował między artystami z pierwszym kon-
certem na gitarze w Edynburgu a także
samego autora grał tak też w Londynie. Oprócz
tego dawał lekcye na gitarze u księżnej
Sutherland przy czem nawet miał sposob-
ność zetknięcia się z królową Wiktoryją.
Która mu w darze piękną i drogą gitarę o-
fiarowała. Instrument ten jest dotych-
czas w posiadaniu Szczepanowskiego na
nim również on swe lonny i z wdzięczności
dla tej miłościwej towarzyszki wyryć na
jej odwrotnej stronie dzieje danych kon-
certów. Pierwsze występienie w Edynbur-
gu i Londynie tak ośmieliły młodego mu-
zyka iż już w następnym roku (1840) dał
koncert w ochi Hertier Parżera a na-
stępnie kilka innych koncertów w
Petersburgu najsłynniejsi ludzie i inni

znakomici artyści jak np. Rubini. W
owczas to poznał go jego słynny krytyk
muzyczny w Paryżu Henryk Blanchard
a spisując dzieje gitary i jej mistrzów
napisał o Szczepanowskim: „et de
nos jours c'est M. Szczepanowski, qui tient
le sceptre de cet instrument." W czasie
tego pobytu w Paryżu żył nasz gitarzysta
z pierwszemi znakomitościami muzycz-
nemi i z słynnemi ziomkami naszemi
jak Chopin, Mickiewicz i inni.
Z Francji udał się Szczepanowski do
właściwej ojczyzny gitary do Hiszpa-
nii, zyskał tutaj palmę zwycięstwa [illegible]-
[illegible]. Koncertował przeszedł [illegible]-
[illegible] oczekiwania podróży po Hiszpanii
był a prawdziwym przykładem tego [illegible]-
nym, wszędzie go przyjmowano owacyj-

kami kwiatami i gorącym entuzjazmem. W czasie pobytu naszego w Madrycie grał on raz z tego kilka razy na pokojach Królowej Izabelli, w skutek czego otrzymał od niej wielką spinkę brylantową z literami I. R. (Izabella regina) tudzież tytuł pierwszego pianisty „De S. M. catholique et apostolique".
Te powodzenia natchnęły mnie jego i porto-wityza w szeregu artystycznych koncertów, te powodzenia obudziły w nim tkwiącą żyłkę energetyczną. Takim sposobem zwiedził całą Europę dając koncerty w Hiszpanii, w północnych Włoszech w Szwajcarii, w Niemczech zjawia się nareszcie i w kraju rodzinnym gdzie go otoczono zachwytem i wielkiemi aplauzami powitano.

W Konserwatorium budzi gra Szczepanowa-
zkąd poetyckie natchnienie, ku
jego uczci pisze on piękny i znany
wiersz w którym przedstawia po-
etyckie obrazy swoje z takim narodo-
wym i obszernym [illegible].
Wypadki i niespokojny pęd [illegible]
[illegible] dalej i dalej. Daje on kon-
certa w księstwach naddunajskich,
w Turcji, przebiera następnie gra-
nicę Rosyjską a [illegible] się do ma-
tej Grecji zachwyca swą gitarą miesz-
kańców Smyrny, wyjeżdża ma-
zawsze na wybrzeżach afrykańskich
i przypina się publicznie w Aleksan-
drji i Kairze.
Później był Szczepanowski w kraju
ojczystym i dawał koncerty w

Kongresowca gdzieś nam Szpakowska wartę przy obozowiskach w pugilaresie napisał:

„Wiatr co wieje po obszarach,
Dzwon przynosić w polskie zgłoski —
Kto to idzie, kto dokazuje?
Nasz Stanisław Szczepanowski!"

Już wówczas jako i obecnie występował Szczepanowski z grą na wiolonczeli, ale na strunach tego instrumentu zdołał takiej niemałej dosięgnąć biegłości, gdy na jego sztuka przestała mieć jednak zarazem gitara. Którą i pedantyczni Niemcy jeszcze w 1852 w Illustrowanej Gazecie Lipskiej (No 465) bardzo pochlebnie ocenili. Takich rozczytywań akordów, biegłości i modulacji dokazywał on na tak niewdzięcznym instrumencie.

tego koncertami najrozmaitszych tonów
wesoła, śpiewna, poważna, gra na
jednej gitarze jakby na kilku naraz,
jednem słowem dźwięczna muzyka i obej-
ście za serce. Szcz. tak jest jedynym gi-
tarzystą koncertowym i tylko ze swoją
gitarą zrośnięty ze wszystkiem na niej wie-
dział tylko grywać kompozycje. Szcz. należy
się pierwszeństwo ~~[illegible]~~ zostanie się za
słowami do gitary ona z muzyką [illegible]
melodya wśród całego morza akordów
[illegible]. — J. St.

Koncert Tow. muz. w dworcu kolej.
odbył się w Mikołajów od 1-i na 20 listopada
z wielkiem powodzeniem. Gra Muz.
i śpiew p. Grafówny nauczycielki
przy Tow. muz. wywołały i zapał
wykonano także utwór p. Wittego

[illegible] którą wykonała orkiestra z nie mniejszą dokładnością.

Kr. Lit. N 85 z 2 Grudnia 1864. piątek

Paziowie królowej Marysieńki. libretto Pawła Domańskiego muzyka Stanisława Dunieckiego wystawiona na scenie naszej świetne powodzenie przedstawiona po raz pierwszy w zeszły piątek i następnie niedzielę dowodzi dostatecznie o rzetelnej wartości utworu. Na obu przedstawieniach teatr przepełniony. Nowa opera polska zasługuje zarówno i z tego względu na szczególną baczność niedostatek na tem polu. Damse, Elsner, Słagiewski, Kurpiński, Moniuszko — oto jedyne parnas nasz cały. Jeśli nie trzeba zapominać, że trzej pierwsi głównie tylko ma- lują narodowe po największej części

już znajomi z twórczością obcą,
dopisywali do komedii i wodewilów.
Kłagórski układał muzykę do „Wiesława”
w ten sam sposób, tylko większej części-
owymi utworami otwierać w mu-
zyka sztuki dramatycznej; żaden z
nich nie tworzył muzyki towarzyszą-
cej całej sztuce dramatu. Zatem
dobrze pokierowany naprzód kom-
pozytorów opera polska i jedni tem-
przez swe wysiłki o której mowa
nie zaniedbała naszej nadziei ta-
kiej, mieli tragicznego dramatycznego.
Trzeci okres zaczyna się z powstaniem tego-
czesnej W. Pola o tajemnicy Króla Jana III
Wiśniowieckim który w. odwracania fa-
woru królewskiej od dworskich Fran-
cuzów dowodzi przy pomocy rozdział

jednego z mało jakiś dworeczko na papach i
sprowadził cały dwór do oglądania tego oso-
bliwości. Autor libretta rozwinął przez cały
zagrania z oddzielnemi wierszami i rozdzielił
akcję pomiędzy trefnisia, francuskiego
markiza, Alinę, pannę dworu i ja-
ziane królowej. Za przedmioty do roz-
wiązania motywów muzycznych pro-
stszego kompozytorowi paziów psoty,
i atak przed nierówna dla panny Aliny,
miłość Aliny i Samsona najstarszego z
paziów, pojedynek nieudanego mar-
kiza z Samsonem, interwencya Aliny
i trefnisia przy tem zręcznym, tryumf tref-
nisia, kiedy francuza wykierowano na
śmieszka, nareszcie wejście króla z
dworem i oddanie Samsonowi na proś-
bę trefnisia ręki Aliny.

W przeprowadzeniu przedmiotu muzy-
ka instrumentalna wszędzie odpowied-
nio użyte, malowniczo obrazują akcyę i co
szczególnie podnieść godne, kompozytor
małemi środkami bez nagromadzenia
zawiłych akordów uzyskuje po-
trzebne efekty orkiestrowe. Partya
wokalna i wszystkie jednego duetu
(Nº 7) wszystkie śpiewne i na tonice
narodowym oparte. Śpiewność
lekka nie wymuszona stanowi nie ma-
łą zaletę utworów dramatycznych i ko-
micznych a podnosi się do wyższego
nastroju w ustępach lirycznych, do któ-
rych liczymy: romans w Nº 2, śpiew
Janusza „Przy nocy cichej" w Nº 6 i duet
Aliny z Januszem w Nº 8. Te trzy
oryginalne motywa pod względem wdzięczny

prostoty, świeżości, szczerego uczucia
niemniej jako umiejętne użycie orkiestry
i głosów najwydatniej uwydatniają sa-
modzielny talent p. Damięckiego.
W tym pierwszym utworze przy górnym
wzlocie talent twórczy wydał nadzieję
nad bogatym materiałem muzycz-
nym przedstawionym w całości. Ani
w operach ani w harmonii orkiestry
nie zdradza na razie wpływów obcych
pierwiastków, nie spostrzegłem, ażeby
że p. Damięcki nie [illegible] daleko
od obcych mistrzów w Wiedniu, Lip-
sku i Brukseli odebrał wykształce-
nie muzyczne. Znać [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i będzie z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do głębszego przyszłości
pierwiastku muzyki narodowej.

R.

118.

Dzien. lit. N 2 z r 1862.

Hasło polskie poemat Karola Balińskiego dedykowany Warszawie z dodatkiem muzyki *Mickiewicza*, jednej jako skomponował [illegible] Lipińskiego.

Dz. lit. N 21 z r 1862.

Ogłoszenie przedpłaty na dziełko muzyczne pod tyt. „Żorżelyny Łomi" czyli „Koncert nad koncertami" wstęp z Pana Tadeusza obraz muzykalnego historyczno narodowy ułożony na piano przez *Albina Skoczyńskiego*. Część I. Wstęp — Polonez trzeciego maja — Polonez Kościuszki, Forgonsca Tekst marsz [illegible] — [illegible], Zwycięstwo, Boże [illegible], Rozygnacz [illegible].

Część II Wstęp — Wilia [illegible] —

Dzica — Stoja rotmistrz górą konam,

Na tym świadomym orandle, Jana
Dąbrowskiego – Lakowidowna.
Cena egzemplarza w drodze prenumeraty 2 zł.
Staraniem redakcji Dziennika Lit.
wyszedł marsz żałobny na fortepiano
poświęcony pamięci Joach. Lelewela
przez Albina Konstantynowskiego dochód
na pomnik dla Lelewela.
Dn. 28 kwietnia 1862 odbył się na cel
dobroczynny koncert w którym p. J.
Dulemba odegrał jeden z utworów Schul-
hofa i mazurka Chopina wieczór
uprzyjemnił. Grano też kilka komedji
pt. „Wesele na Pociejowie" do której
Sielagowski muzykę ułożył mu-
zykę.
W Ucionem Kamienieckiem
były nauczycielami – wszystkie

<u>Jan Lanzi</u>, <u>Józef Rolle</u>, <u>Józef Wawrzeńczak</u>, <u>Bayer</u>

Dz. L. N 30. — koncert p. Józefa
<u>Dülzbergera</u> odbył się w sobotę i wzbudził
młody ten artysta występujący jako
[illegible] w koncertach na sale dobrze z
[illegible] świetnem [illegible] i po-
wodzeniem sprawdzonym wystąpił
teraz w Warszawie gdzie jego [illegible]
się powodzeniem — pianista [illegible].
Artysta nasz <u>Mieczysław Horwiński</u>
bawi teraz w Frankfurcie gdzie go [illegible]
Ryszard Wagner (bawiący o milę od Frank-
furtu w Biberich) [illegible] [illegible]
[illegible]. Występował on w Lohengrinie,
zabawi podobno do grudnia
[illegible] gdy nie ma [illegible] jego [illegible]
[illegible] udaje się do Wiednia i skąd powróci
podobno i opera na lat 4.